Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal
Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 271 **Kraków, Niedziela dnia 4 Października 1903** **Rok XI.**

Polowanie i polityka.

W uroczych górach styryjskich zebrało się niezwykłe towarzystwo, które obok dwóch monarchów, kilku arcyksiążąt i całego szeregu dworzan, obejmuje także ministrów, ambasadorów i wogóle wybitnych dyplomatów. Część dostojnej kompanji, wyrusza co rano na myśliwską ochotę, podczas gdy dyplomaci mniej obeznani z tajnikami łowieckiemi, prowadzą długie konferencje z pewnością równie ciekawe jak nagonka na kozice alpejskie. Program tych obrad został już ogólnikowo naszkicowany w znanych toastach. Chodzi o to, aby utrzymać pokój europejski przynajmniej do najbliższej wiosny, — aby poskromić na razie zbyt wybujałe ambicje bułgarskiego księstwa, aby księcia Ferdynanda na tronie utrzymać, a zarazem skłonić Turcję do wprowadzenia w życie tylekrotnie przyrzekanych reform. Hr. Gołuchowski i hr. Lambsdorff, przy pomocy hr. Kapnista i hr. Aehrenthala, roztrząsają te kwestje nader gruntownie, — a jak głoszą półurzędowe biuletyny także bardzo skutecznie. To znaczy, że jeżeli pomiędzy zapatrywaniami Rosji i Austrji na kwestję macedońską zachodziły jakie różnice, zdołano je wyrównać i osiągnięto zupełne porozumienie.

Jakkolwiek będziemy się zapatrywać na ten rezultat, nie podobna mu odmówić wysokiego politycznego znaczenia.

Przedewszystkiem niepodobna przypuścić, aby rosyjsko-austrjackie porozumienie było ograniczone jedynie do spraw bałkańskich.

Gdyby w innych kierunkach oba państwa zasadniczo się różniły i w kwestji macedońskiej konflikt stałby się nieuniknionym — nie ulega zatem wątpliwości, że obecnie Austrja i Rosja pozostają z sobą w stosunkach bliskiej przyjaźni, która znajduje swój wyraz nietylko w serdecznościach wymienianych przez obu monarchów, ale w całej orjentacji politycznej obu mocarstw. Jeżeli dawniej istniał w Europie tylko „drut“ z Berlina do Petersburga, obecnie zastąpił go „drut“ z Wiednia — a dodać trzeba — ku niemałemu niezadowoleniu niemieckiej dyplomacji.

Trzeba się zatem liczyć z tym faktem, że mimo wszelkich, pilnie zachowywanych pozorów, trójprzymierze jest już ciałem martwem, którego nie wskrzesi żadne galwanizowanie ze strony niemieckiej. Trójprzymierze odegrało swoją rolę, przeżyło się, przyniosło Austrji więcej upokorzenia, a nawet szkody, niżeli pożytku i dobrze się stało, że nie jest już kluczem austrjackiej zewnętrznej polityki. Jemu zawdzięczać należy, że Austrja była przez czas jakiś jakby lennem państwem Niemiec, że zuchwalstwo Wilhelma II-go i jego doradców przekroczyło wszelką miarę, że wreszcie francuska rzeczpospolita popchnięta została do nienaturalnych i szkodliwych związków z Rosją.

Gdy teraz powoli teren się oczyszcza, gdy Austrja odzyskuje swobodę ruchów, można mieć nadzieję, że jej polityka wydobędzie się z pętów pangermanizmu, który ją wprost do zguby prowadził.

Miesiąc kongresowy.

Zjazd w Mürzsteg i Prusy. — Zaniepokojenie w Berlinie. — Cesarz austrjacki jako rozjemca. — Zjazdy zamiast kongresu. — Polityka hr. Gołuchowskiego.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm.)* pisze:

Dzienniki, używane do posług przez ministerjum spraw zagranicznych w Wiedniu, gorliwie zapewniają świat, iż zjazd monarchów w Mürzsteg, oraz porozumienie austro-węgierskie mają na oku jedynie sprawy bałkańskie. Te zapewnienia są tak głośne i tak natrętne, że budzą wrażenia wręcz przeciwne. Z konieczności nasuwa się pytanie, czy istotnie obydwaj monarchowie i ministrowie mówili tylko o Bałkanach, o Macedonji, o stosunku Bułgarów do Turcji. Mimowoli pytamy się, czy prócz owych spraw na południowym Wschodzie Austro-Węgry i Rosja nie mają jeszcze innych spraw, nad któremi mogłyby się wspólnie zastanowić i przedsięwziąść wspólnie pewne środki, choćby tylko ostrożności.

Na to pytanie odpowie nam nasamprzód widoczne zdenerwowanie prasy berlińskiej, która zrazu usiłowała bagatelizować zjazd w Mürzsteg. Dyplomacja pruska usiłowała taką taktyką wmówić w świat, że Austro-Węgry nie mogą prowadzić polityki samodzielnej, jeno robią wszystko pod protektoratem i za zgodą Niemiec.

Toasty, wymienione w Schönbrunn, zgotowały przecież kres podobnym półszeptom i półsłówkom. Na dyplomatów pruskich podziałał niby strumień zimnej wody fakt, iż cesarz austrjacki w swoim toaście mówił tylko o swym gościu, o cesarzu Mikołaju, o przyjaźni swej dla niego, o serdecznym stosunku obu państw, o zupełnem porozumieniu, o rokowaniach co do wspólnej akcji, o wspólnych interesach. Ani słowa o czem innem! A przecież Austro-Węgry mają dwóch sprzymierzeńców. Tymczasem w Schönbrunnie pominięto milczeniem i Niemcy i Włochy. Jak gdyby nie było sojuszu!

To zbliżenie się wzajemne Austro-Węgier i Rosji nabrałoby jeszcze innego znaczenia, gdyby się sprawdziła pogłoska, podana przez „Zeit“. Ów dziennik twierdzi na podstawie informacji z sfer dworskich, że między dworem berlińskim i dworem petersburskim istnieją nieporozumienia. Cesarz Franciszek Józef I. podjął się roli pośrednika. Owe nieporozumienia zrodziły się podczas podróży cara Mikołaja II. do Paryża. Obecnie na prośby cesarza Wilhelma patrjarcha monarchów europejskich ma godzić dwór pruski z rosyjskim.

Z uczuciem dumy powtarzają od dwóch dni dzienniki wiedeńskie, że monarchja Habsburska znowu zaczyna grać rolę nader ważną, pierwszorzędną w koncercie mocarstw.

Nie urządzono wprawdzie kongresu w Wiedniu, czyż jednak przyjazd kolejny tylu monarchów do stolicy nad Dunajem, staranie się o sympatję i względy monarchji Habsburskiej nie jest niemal tem samem, co kongres. Prawda, wszystko prawda! Komu przecież Austro-Węgry mają do zawdzięczenia ów zwrot pomyślny w swej polityce zewnętrznej, kto je uwolnił od wasalczego stosunku, narzuconego z Berlina, kto umiał popchnąć je zwolna, ostrożnie, bez gwałtownych szarpnięć i bez eksperymentów na nowe drogi, na których zdobywa więcej powodzenia niż wtedy, gdy szła szlakami wytkniętymi przez hr. Kalnokego? Dzisiejsze powodzenie Austro-Węgier jest w znacznej mierze zasługą hr. Gołuchowskiego. Skutkiem tradycyj, ściśle przestrzeganych na dworze austrjackim, politykę zagraniczną monarchji prowadzi się w czterech ścianach gabinetów cesarza i jego pierwszego ministra. O dokładnem i szczegółowem poznaniu planów hr. Gołuchowskiego, jego metody i środków, którymi się posługuje, na razie nie może być mowy. Wszystko to gromadzi się w aktach, które wyjrzą z archiwum na światło dzienne może dopiero za lat sto, lub później. Lecz w ogólnych zarysach ową politykę widzimy już dzisiaj.

Polega ona na zasadzie utrzymania równowagi w Europie środkowej, pozostawania w dobrych stosunkach zarówno z Rzeszą Niemiecką, jak i z Rosją, przestrzegania pilnego, by ni pierwsza, ni druga nie osiągnęła wpływu przeważającego na Austro-Węgry.

Jest to stara wypróbowana polityka Kaunitza, a potem Metternicha zastosowana do nowej mapy Europy. — Ową politykę opuszczono po raz pierwszy dopiero koło 1851 roku, gdy się poróżniono z Prusami, a zaraz potem i z Rosją. — Trójprzymierze znowu dawało zbytnią przewagę

Niemcom i spychało Austro-Węgry na drugi plan.

Że więc obecna polityka Austro-Węgier nie może się podobać w Berlinie, łatwo to zrozumieć. Osłabia ona przewagę dawniejszą Niemiec, odosabnia te ostatnie, a co najważniejsza, zapobiega w pewnej mierze knowaniom pruskim w Petersburgu na szkodę Austro Węgier. Hr. Gołuchowski jako Polak wie, że plan pierwszego rozbioru Polski urodził się w głowie Fryderyka zwanego Wielkim, który następnie zapukał z owym planem do Petersburga. Troszczy się zatem o to, by spadkobiercy owego króla nie kusili się w Petersburgu o nowe rozbiory.

Zdaje się, że w ciągu ośmioletniej działalności zdołał choć w części temu zapobiedz.

Cesarz i przesilenie węgierskie.

Korespondent „Słowa" warszawskiego, wybitny publicysta i polityk, podaje w tym dzienniku zajmujące szczegóły o pobycie cesarza w Galicji i o przesileniu węgierskiem:

Doszły mnie z wiarogodnego źródła szczegóły o pobycie cesarskiej rodziny w Chłopach, świadczące o tem. Między innemi przytoczę, że następca tronu arcyksiążę Franciszek-Ferdynand, zapytał jednego z galicyjskich dygnitarzy, czy znał ojca arcyksięcia Karola Ludwika? Na to dygnitarz zaczął się rozwodzić nad niezatartem wspomnieniem jakie ów arcyksiążę pozostawił po sobie w Galicji i nad wdzięcznością, którą ona dotąd odczuwa dla niego za życzliwość wytrwałą, okazywaną jej przez niego. Arcyksiążę Franciszek-Ferdynand odparł, że Galicja może być spokojną i pewną, że on tą samą życzliwością dla niej, co ojciec, jest i będzie ożywiony.

Nadmienię przytem, dla rozwiania raz na zawsze śmiesznej legendy, że następca tronu dopytywał się o hr. Kazimierza Badeniego z wielką przychylnością, wyraził ubolewanie, iż odosobnił się tak, że niema sposobności widzieć go i polecił pozdrowić go. Daleko stąd do rozpuszczonej wieści, iż następca tronu miał oświadczyć, że noga jego nie postoi w Galicji, jeżeli hr. K. Badeni zostanie namiestnikiem!

Nie ulega wątpliwości, że następca tronu wpłynął na wydanie rozkazu dziennego z Chłopów do armji i że wraz z naczelnikiem głównego sztabu bar Beckiem brał udział w napisaniu go. Pozostanie to niemałą szkodą, że ten rozkaz dzienny, wyrażający silnie i stanowczo zasady jednolitości armji, wydanym został wtedy, kiedy już dotkniętą ona została obietnicami ustępstw narodowych, danemi w Sejmie węgierskim przez dwa gabinety, obecnie przez Koronę potwierdzonemi w odręcznem piśmie królewskiem do odegrzanego prezesa ministerjum węgierskiego hr. Khuena. Niestety, sprawa armji w Austro-Węgrzech jest taką, iż zabezpieczyć ją mogła całkowicie tylko najzupełniejsza jej nietykalność. Skoro zaś wbrew temu zrobiony został początek, nie wiedzieć, gdzie się rzecz zatrzyma i rozkaz dzienny z Chłopów nie jest już tą rękojmią. Przysługujące monarsze prawo w rzeczach wojskowych, które Franciszek Józef „postanowił nietknięte utrzymać", może, jak każde inne, posłużyć do nadużycia, tam zwłaszcza, gdzie jest jeden monarcha w dwóch osobach. Prawo to byłoby znalazło swoje pełne zastosowanie, gdyby cesarz, ze względów wojskowych, był zapoczątkował reformy w pułkach węgierskich, ale w obecnym wypadku stało się wprost przeciwnie; przyznane już ustępstwa wymuszone zostały przez obstrukcję opozycji i żądania hr. Apponyiego. Zgodzono się na nie, nie dla ich technicznej warsości, ale pomimo ich ujemnych technicznych stron, wyłącznie z powodów politycznych.

I dlatego trzeba powiedzieć, że tu prawo służy do nadużycia. Idźmy dalej. Nie ulega wątpliwości, że druga część monarchji współdziałać musi przy zmianach, dotyczących wspólnej armji, ale jakże ma to uczynić, skoro rozstrzyga tu prawo monarchy? P. Koerber w ostatniej swej mowie napomknął, iż jego gabinet uznał za możliwe pewne zmiany, czyli półgębkiem przyznał, iż zgodził się na ustępstwa zapowiedziane w piśmie odręcznem do hr. Khuena.

Najnowsze dokumenty i ostatni obrót rzeczy, wcale nie zamykają sprawy jednolitości armji.

Na razie w Austrji Sejmy będą mogły oddać się prawdziwie użytecznej pracy, aż do zwołania, prawdopodobnie 26 października, Rady państwa. Przesilenie węgierskie odpoczywać będzie względnie, aż do ukończenia najnowszych odwiedzin monarszych. Jeżeli zażegnanem wtedy zostanie, to na podstawie ustępstw, zaznaczonych w piśmie odręcznem do hr. Khuena, zatem kosztem zasady nietykalności armji, w następstwie jej jednolitości. A to znaczy, że zażegnanem zostanie, aby dalsze począć.

Żydostwo rozdwojone.

Wiec robotników żydowskich. — Znamienne uchwały. — Wojna z międzynarodówką. — Akcja inteligencji żydowskiej. — Odezw akademików. — Komitet agitacyjny w Krakowie. — Baczność.

Ruch sjonistyczny, czyli żydowsko-narodowy, wzmaga się i szerzy nieustannie; jest zatem obowiązkiem polskiej publicystyki, zwracać pełną uwagę na tę organizację, która bądź co bądź tak blisko i tak niebezpiecznie nas dotyka.

Niedawno temu, obradował we Lwowie t. zw. „Pierwszy galicyjski wiec żydowsko-narodowych pomocników handlowych i robotników".

Na owym wiecu żydowsko-robotniczym, reprezentowane były organizacje z wszystkich niemal główniejszych miast Galicji. I pokazało się na tym wiecu, że tak zw. „narodowi robotnicy żydowscy" wypowiedzieli nie na żarty bój socjalno-żydowskiej międzynarodówce. Poniżej przytaczamy uchwałę wspomnianego wiecu, która zadaje prawdziwego szacha „macherce" tak zw. „żydowsko-polskich socjalistów" i jest ze względu na ogólny narodowościowy ruch żydowski — bardzo znamienną.

Oto treść owej uchwały:

1) Żydowsko-narodowi robotnicy uznają, że położenie ich tylko łącznie z rozwiązaniem kwestji żydowskiej, przez utworzenie państwa żydowskiego w myśl programu bazylejskiego (niepodległe, samoistne prawno-polityczne terytorjum) — może być ostatecznie i stanowczo polepszone i obowiązują się wszelkiemi siłami dążyć do urzeczywistnienia tego programu.

2) Ze względu zaś na to, że zrealizowanie programu politycznego wymaga dłuższego przeciągu czasu, uchwalają zgromadzeni (imieniem wszystkich robotników żydowskich) bez naruszenia integralności interesów całego narodu żydowskiego i uznając identyczność(!) interesów na zewnątrz, starać się o polepszenie swego bytu materjalnego.

Na owym wiecu, imieniem „delegacji młodzieży akademickiej" złożył akad. Reich oświadczenie, w którem stwierdził zgodność interesów całego narodu żydowskiego bez względu na różnice klasowe i zawodowe i przyrzekł imieniem „akademików żydowsko-narodowych" popierać „wszystkie słuszne żądania robotników".

W końcu uchwalono rezolucję, by „organizacje robotnicze były we wszystkich komitetach okręgowych przez swoich delegatów reprezentowane".

W ten sposób wzięto się do ugruntowania żydowsko-narodowego socjalizmu, wciągając do pracy wszystkie warstwy robotników żydowskich.

Przyznać należy, że jest to jedyny, racjonalny punkt wyjścia z bałamuctwa mieszanych pod względem narodowościowym partyj socjalistycznych. Inteligencja żydowska, jak z tego widać nie chce pozwolić, by dłużej żydowskiego robotnika bałamucono międzynarodowo!

Na wiecu owym również postanowiono zakładać wszędzie, po wszystkich miastach w całej Galicji osobne towarzystwa w celach agitacyjnych.

Na siedzibę centralnego komitetu agitacyjnego, obrano na rok bieżący Kraków.

Wszystkie „organizacje zawodowe" podlegać mają jak dotychczas t. zw. „austrjackiemu komitetowi krajowemu we Wiedniu".

POTOMEK WALLENSTEINA

(sceny z życia finansiery)

przez

WERYTUSA.

38 (Ciąg dalszy).

A dziś? Dziś żartuję sobie z pogróżek Gutgelda, bo sam Czarnoskalski musi mnie bronić i musi tak przedstawiać wszystko, że nie ja się dostanę do kryminału, — ale tamten za potwarz, jeżeliby się ośmielił zacząć. Ach łotr, co on mi zdrowia napsuł, jak sparaliżował wszystkie interesa... Zbliżają się wybory i ja nie śmiałem mu psuć agitacji... Kiedym w zeszłym tygodniu kilka niepochlebnych słów na giełdzie o nim powiedział, zaraz nazajutrz napisał list, że jeżeli nie będę milczał, to nawet na syna nie zważając, pojedzie do prokuratora z listami. I ja musiałem milczeć... A teraz niech spróbuje... Zaraz, w tej chwili trzeba powetować ten przykry przymus...! To ważniejsze niż rozmowa z Horcią o tranzakcji z Czarnoskalskim. Będzie trochę spazmowała, ale wiem, że zrozumie cały interes.

Tu Waldstein szarpnął gwałtownie dzwonkiem i wchodzącemu lokajowi powiedział:

— Pana Suczyńskiego natychmiast.

— Co pan konsul rozkaże? — zapytał wezwany.

— To prezes nie konsul wzywa pana, panie Suczyński.

— Widząc pana prezesa w mundurze, myślałem...

— Niech pan lepiej nic nie myśli, tylko robi to, co ja obmyślam i co... każę.

— Słucham pana prezesa...

— Po pierwsze, zawiadomić Brudkiewicza, aby ten artykuł o finansistach, którzy, mimo kryminalnej przeszłości, ośmielają się kandydować na urzędy w instytucjach, no już wiesz pan o co chodzi? aby jutro koniecznie się ukazał.

— Pan prezes wczoraj mówił, żeby zupełnie cofnąć...

— Wczoraj mówiłem tak, a dziś rozkazuję inaczej.... Proszę nie rezonować, panie Suczyński. A cóż tam z jubileuszem?

— Stosownie do woli pana prezesa wszystko odłożone „ad acta".

— Moja wola jest teraz, aby jubileusz przyśpieszyć. Rozumie pan Suczyński? — „przyspieszyć". Daję panu dwa tygodnie czasu.

— Za mało, panie prezesie.

— No, wreszcie trzy, koniecznie za trzy tygodnie musi być...

— Postaram się, panie prezesie.

— Co do innych rzeczy, proszę przyjść wieczorem po nowe instrukcje.

— Do usług pana prezesa.

— Ale, ale, czy w sprawach Paragwaju niema nic nowego?

— Jak obecnie nic, panie pre...

— Panie Suczyński, ja teraz mówię jako konsul do sekretarza konsulatu.

— Nic nowego, panie konsulu...

— To dziwne, jak tutejsze społeczeństwo nie interesuje się Paragwajem...

XII.

— Więc zgoda między nami?

— Przecież kłótni nigdy nie było.

— A jednak byliście państwo na mnie śmiertelnie obrażeni, nie zaprzeczajcie. Pani konsulowa szczególniej.

— To już minęło.

— Malwinka była kamieniem obrazy, Malwinka nas teraz godzi.

— „Une" Lichtarz... b... bo... to nad moje siły.

— Horciu, przyrzekłaś mi?

— I dotrzymam, skoro sytuacja wymaga, ale nie żądaj Mieciu, abym się cieszyła.

— Pani Gedrusowa rozumie jak musiałaś walczyć.

— Ta adoptacja ośmieszy nas w całym naszym świecie.

— Ale ten wściekły pies Gutgeld, nic już mi nie uczyni.

— Co do Gutgelda sprzymierzam się z państwem. Lecz cóż Izia? Czy wie o wszystkiem?

— Ułożyliśmy to z Horcią, żeby to pani zostawić...

— Moja siostrzenica trochę się na mnie boczy...

— To z powodu Gutgelda.

— Dziwna dziewczyna, zrozumieć ją trudno. Wydaje się tak rozumną, tak praktyczną, a ma jakieś dzikie poglądy, jakieś romantyczno-demokratyczne zachcianki...

— Nic do swej matki nie podobna — westchnęła pani Hortensja.

— To wychowanie pani Weinstock — dorzucił ze złością Waldstein.

— Musimy ją jak najrychlej wydać za mąż.

— Albo się ona pozwoli wydać?

— Taki ordynat Wyszogrodzki...

— Pani konsulowa wciąż jeszcze o tem niepodobieństwie myśli?

— Ordynat był większem podobieństwem, niż Żorż Gutgeld.

— Gdyby Izia chciała się zastanowić, to Żorż, mimo mego wstrętu do Gutgeldów, jest najlepszą partją.

— Dla panny Lichtarz, ale nie dla księżniczki Dobromirskiej.

— Pani konsulowa znów powraca...

— A pani znów z temi Gutgeldami...

— Dajcie panie raz pokój wszelkim drażliwościom... Skoro doszliśmy do porozumienia, zacznijmy działać. Więc pani Gedrusowa przywiezie nam tę... przyszłą hrabinę Czarnoskalską...

— Ale żadnych, bezwarunkowo żadnych stosunków z panią... Lichtarz.

— „C'est convenu" Herciu. A powtórz omówi pani wszystko z księżniczką. Oto i ona...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Żydzi zatem, jak widzimy, krzątają się około swych spraw raźno, usuwają sobie z przed nóg wszelkie zapory, mogące biegowi ich interesów zawadzać — i ręczyć można, że prędzej oni oczyścić zdołają swe organizacje robotnicze z międzynarodowych naleciałości, aniżeli każdy inny naród będzie w stanie to uczynić.

Prawda, że posiadają oni siłę i czerpią pomoc nie tylko w kraju, ale głównie z zagranicy, gdyż żydostwo całego świata zrozumiało, że interes żydów, gdziekolwiek by się oni znajdowali, jest identycznym **interesem całego żydostwa** i stąd właśnie płynie ich siła w walce z wszystkimi narodami żydowskimi.

Lecz to właśnie powinno nas budzić z uśpienia, izbyśmy nie byli nieprzygotowani na jakiekolwiek ze strony żydów — niespodzianki.

A więc baczność!

O ruskie gimnazjum.

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku Wydziału krajowego co do założenia w Stanisławowie osobnego gimnazjum z językiem wykładowym ruskim, brzmi jak następuje:

Komisja szkolna przeprowadziła wyczerpującą dyskusję, przesłuchała reprezentanta Rady szkolnej krajowej i członka Wydziału krajowego. Od czytała reskrypt ministerjalny, w którym podniesiono, że dla braku odpowiednich sił nauczycielskich teraz jeszcze założenie gimnazjum w Stanisławowie z językiem wykładowym ruskim nastąpić nie może. Stwierdziła na podstawie dat przedstawionych w sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej, że gimnazjum w Stanisławowie co do frekwencji uczniów jest dopiero ósme z rzędu — zaś uczniów narodowości ruskiej było w tem gimnazjum z końcem roku szkolnego 1900/1 tylko 161 — że najbliższe gimnazja z językiem wykładowym ruskim w Tarnopolu i Kołomyi nie są jeszcze przepełnione, gdy natomiast gimnazja z językiem wykładowym polskim w Tarnowie i Rzeszowie przeszło po 900, w Przemyślu przeszło 700 liczą uczni.

Dlatego komisja szkolna jest zdania, że utworzenie gimnazjum w Stanisławowie z językiem wykładowym ruskim powinno nastąpić dopiero po stwierdzeniu, że istnieje dostateczna liczba odpowiednich sił nauczycielskich, posiadających formalną kwalifikację do wykładania w języku wykładowym ruskim.

Dalej wyraża komisja przekonanie, że nauczanie obowiązkowe języka polskiego w gimnazjach z językiem wykładowym ruskim i języka ruskiego w gimnazjach z językiem wykładowym polskim jest koniecznem dla młodzieży w kraju o mieszanej ludności.

Wreszcie komisja zaznacza, że uznaje prawa narodowości ruskiej do kształcenia młodzieży w ojczystym języku — i dlatego wnosi:

Wzywa się Wydział krajowy, aby przedłożenie o założenie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Stanisławowie ponowił wówczas, gdy wykazaną zostanie dostateczna ilość ruskich ukwalifikowanych sił nauczycielskich, gdy wreszcie przez założenie nowych gimnazjów usunięte zostanie przepełnienie gimnazjów polskich w Tarnowie, Rzeszowie i Przemyślu, — wreszcie wzywa się rząd do zaprowadzenia w istniejących gimnazjach obowiązkowej nauki języka polskiego i ruskiego.

Przewodniczący: *Czartoryski*, sprawozdawca *Tadeusz Cieński*.

Do tego sprawozdania nawiązuje „Gazeta Narodowa" następujące uwagi:

„Po ostatnich, bo dopiero przed kilku dniami, wydarzonych zajściach w Przemyślu, mówić dziś w sejmie, potrzeba nie o tworzeniu nowego gimnazjum ruskiego, ale jedynie o samych istniejących. Rzucanie się gromady ruskiej młodzieży, (której przecież do Przemyśla nie przywieziono specjalnie, ale która rekrutowała się przeważnie z gimnazjum ruskiego w Przemyślu) na przeszło 60 księży ruskich, przybyłych na zjazd Towarz. im. Kaczkowskiego, to przecież bez względu na interesy narodowościowe, czy polityczne jest znamieniem zepsucia tej młodzieży.

Podnosimy tę rzecz nie z niechęci dla Rusinów, nie z obawy przed ich rozwojem kulturnym i nie w zamiarze powstrzymania ich rozwoju narodowościowego, lecz jedynie w tem pragnieniu, aby młodzież, czy polska, czy ruska była w szkołach średnich wychowywaną na ludzi o zasadach wiary i uczciwości, a nie po hajdamacku, tak, aby się odważała rzucać z pałkami na kapłanów, choćby ci byli innego przekonania politycznego.

Możemy Rusinów zapewnić, że gdyby coś podobnego ośmieliła się zrobić młodzież polska, wystąpilibyśmy przeciw temu jeszcze z większą ostrością i bezwzględnością.

Kwestji zakładania lub rozwiązania szkół nie powinno się rzucać na targi polityki. Niech Rusini przekonają nas, że im idzie o zakłady wychowawcze, a nie o rozsadniki agitacji, że utrzymanie tu lub owdzie szkoły ruskiej jest ich potrzebą kulturalną, a nie wyłącznie polityczną zachcianką, a niewątpliwie nietylko przeszkód im czynić nie będziemy, ale z pomocą pośpieszymy, choćby ta pomoc miała być czerpana z funduszów prywatnych, drogą składek publicznych zebranych.

Dziś jednak nie o nowe gimnazjum ruskie, ale o sanację istniejących, sami Rusini dopominać się powinni".

W obronie nauczycielstwa.

Stosunki prawne nauczycieli w Podgórzu!

Ilekroć ogłoszonem zostanie zwołanie Sejmu krajowego, wtedy zawsze jakby echem zaproszenia p. marszałka są liczne zebrania i petycje nauczycieli ludowych o podniesienie im płac. W obecnej chwili i w Podgórzu ruszyło się nauczycielstwo, a odbywszy dwa ogólne zgromadzenia, na które przybyli wszyscy nauczyciele, wniosło do Sejmu petycję o podniesienie ich iście mizernych poborów. Dalsze losy tej prośby zależą od przedstawienia tej sprawy przez posłów, do których się zwrócono, no i od Sejmu. Miasto Podgórze, a względnie tamtejsi nauczyciele znajdują się w wyjątkowych stosunkach, z tego też powodu winni oni koniecznie już na tej sesji sejmowej znaleść załatwienie swej prośby. Nauczyciele podgórscy należą do II klasy płac unormowanej ust. z r. 1902 i pobierają 1200 koron w 1/3, 1700 w 1/4 i 1600 w 1/4 części, ale nie statutu miejscowego, tylko krajowego. To też na 31 osób stałych nauczycieli pobiera 1800 k. tylko 1, 1600 k. 10, 1400 k. 4, a 1200 k. czyli najmniejszą płacę aż 15 osób. Płaca ta istnieje w Podgórzu już od roku 1875 i kiedy o miedzę graniczące z Podgórzem nauczycielstwo po wsiach przechodziło w tym czasie sześciokrotną reformę swoich poborów i z płacy 200 złr. czyli 400 k. doszło do 1000 k., a odgraniczone tylko mostem nauczycielstwo krakowskie zyskało również pewną podwyżkę, to w Podgórzu zatrzymano „status quo" i pozostawiono nauczycieli na łos szczęścia.

A jednak nauczyciele podgórscy o to od szeregu lat rok rocznie wnosili petycję, ale zawsze daremnie. Tylko po ich wniesieniu dochodziły do uszu nauczycieli uwagi, że w Podgórzu nauczyciele nie mogą żądać podwyższenia płac, bo tego samego zażądaliby i nauczyciele innych miast 6 tej samej klasie płac. Zapatrywanie takie jest błędne i dla nauczycielstwa podgórskiego bardzo krzywdzące. Wszak Podgórze jest w takich warunkach w stosunku do Krakowa, jak żadne inne miasto nietylko w Galicji, ale w całej monarchji. Jest ono ściśle złączone z Krakowem i bez swego potężnego sąsiada istnieć nie może. Podgórze stanowi raczej jedno z przedmieść Krakowa, niż osobną gminę. Dość jest wyjść rano na most podgórski, a silny napływ osób z Podgórza do Krakowa przekona nas o tem. Znaczna ilość urzędników, rzemieślników i dziennych robotników pracując w Krakowie, osiada w Podgórzu i tym sposobem powiększa ceny nietylko pomieszkań, ale i innych artykułów do życia potrzebnych. Mieszkania większe są tutaj cokolwiek tańsze, ale i najtańsze mieszkanie jest dla tutejszego nauczyciela za drogie, bo za 10 koron miesięcznie, które ma, nawet w odległych gminach, jak Zakrzówek, nie dostanie teraz po powodzi, nawet wilgotnej suteryny, składającej się z 2 ubikacyj.

Nauczyciele w Podgórzu żyją jak w Krakowie, płacą mieszkania jak w Krakowie, uczyć muszą nawet w gorszych warunkach niż w Krakowie, a tylko ich płaca jest o 400 lub 600 k. mniejsza niż w Krakowie. Nic też dziwnego, że stosunki obecnie, zwłaszcza po powodzi, kiedy drożyzna wzmogła się strasznie, stały się nie do wytrzymania. Dawniej nauczyciele, kiedy ich było 9 razy mniej, zyskiwali z miasta rok rocznie wydatną pomoc, bo Rada miejska, uwzględniając ich materjalne stosunki, udzielała im chętnie i to dość znacznych zapomóg, ale obecnie, kiedy w mieście pracuje nie 8 ale 60 osób, niepodobieństwem jest żądać od miasta, które i tak już wiele robi dla szkół, aby jeszcze dawało zapomogi. Nadto nauczycielowi za jego pracę sumienną nie należy się zapomoga, ale taka płaca, by spokojny o byt swej rodziny mógł poświęcić się swemu zawodowi. Nauczyciele podgórscy są to ludzie przeważnie starsi, mają po kilkoro dzieci, jakże zatem wyżyć mogą, mając miesięcznie 107 koron wraz z dodatkiem na mieszkanie. Wszak woźni magistraccy w Podgórzu mają zasadniczej płacy, — bo tę tylko ma się obecnie na względzie, — 900 do 1000 k., a w Krakowie i 1100 koron, — wszak Rada szkolna kraj. obecnie rozpisała konkurs na tercjana do seminarjum naucz. i ofiarowała płacy 800 k., dodatku 200 k., mieszkanie i opał, wszak relutum na mieszkanie dla sierżantów wojskowych wynosi 38 kor. t. j. 1/3 płacy nauczyciela i to nauczyciela w mieście Podgórzu.

Zresztą na co dalszej statystyki i porównań,— najskrajniejszy wróg nauczycieli, gdyby taki istniał, przyznać musi, że ci biali murzyni galicyjscy nawet w Podgórzu w najgorszych pracują warunkach. Co więcej, — stoją oni gorzej, niż ich sąsiedzi na wsi, bo tamci mają 1000 koron, mieszkanie i gruntu choć morgę, a to wszystko nauczyciel w Podgórzu odłać musi w zamian za 1320 koron, a przecież tych ziemniaków i tego mleka, mieszkania, jakie miałby na wsi, nie dostanie w Podgórzu za 320 koron. Nędzę i głód cierpi byle tylko zapewnić, jakie takie wykształcenie swoim dzieciom i podać im sposób do życia. Nic też dziwnego, że nauczycielstwo w Podgórzu najdotkliwiej ze wszystkich odczuwa bliskość i wpływ Krakowa na drożyznę. Dość przypatrzyć się wykazom urlopów nauczycielskich, a łatwo przekonać się można, że w żadnem mieście tylu nauczycieli i nauczycielek na zdrowiu nie zapada, jak w Podgórzu.

Wycieńczenie sił wskutek nędznego odżywiania się, to powszechna diagnoza, którą podają lekarze w opinjach swoich przy podaniach nauczycieli o uzyskanie urlopu. Co gorsza! Wszak w Podgórzu zdarzyły się już wypadki, że nauczyciele na lekcjach nagle w omdlenie wpadali, a przywołani lekarze oświadczyli, że powodem był... głód... Takie zatem stosunki dłużej trwać nie mogą.

Nauczycielstwo, nie znajdując z żadnej strony pomocy materjalnej, ani sposobności do powiększenia swoich dochodów, bo lekcyj prywatnych wobec napływu uczniów gimnazjalnych i akademików zupełnie nie ma, szkoła zaś uzupełniająca przecie 60 osobom zatrudnienia dać nie może, zmuszone jest chwycić się tego ostatniego środka i natarczywie domagać się poprawy swego losu i to w możliwie najkrótszym czasie. Żądanie to winno być tem prędzej spełnione, że nie rozchodzi się tutaj o zbyt wielkie sumy pieniężne, bo według obliczenia przeprowadzonego na podstawie obecnego stanu, efekt ten wynosiłby zaledwie 19.540 k., t. j. na podniesienie płac nauczycielom stałym szkół pospolitych i wydziałowych 14.720 k., a 4 820 k. na podniesienie wynagrodzeń nauczycielom tymczasowym, a przecież tak mała kwota w budżecie krajowym bez uszczerbku dla kraju może być uwzględnioną.

Nauczycielstwo wniosło na ręce posła p. Marjewskiego petycję do Sejmu o podniesienie płac i udało się do innych posłów o poparcie. Najlepszy zaś dowód słuszności żądań nauczycieli i konieczności ich załatwienia dała Rada miejska w Podgórzu, kiedy na pełnem posiedzeniu w d. 28 września b. r. uchwaliła jednogłośnie na wniosek p. Marjewskiego, uzasadniony przez p. Petera — poprzeć petycję nauczycieli osobnem pismem do Sejmu.

Co dalej — to rzecz Sejmu. Sejm jednak powinien dobrze zastanowić się nad tą sprawą i po dokładnej rozwadze wydać swoją decyzję, aby z jednej strony nie zniechęcać więcej nauczycielstwa, a z drugiej uszanować poważne głosy opinji publicznej. Posłowie sejmowi powinni wziąć sobie za święty obowiązek bronić sprawy tej w Sejmie tem więcej, że nauczycielstwo podgórskie żąda już tylko tego, co nauczycielom w Krakowie obecnie nie wystarcza.

Niema ślepych.

Odkrycie profesora Stiensa.

Usiłowania, aby każdemu niewidomemu — bez względu na przyczynę ślepoty — dać możność widzenia, tudzież doświadczenia i próby w tym kierunku, mające już także swoją historję, wprowadził prof. Peters Stiens swojem odkryciem w nową fazę rozwoju, zapowiadającą pomyślne rozwiązanie problemu. Punktem wyjścia dla tego odkrycia było założenie, że wobec braku narządu wzrokowego należy obraz przedmiotu przenieść wprost do mózgu. Rozwiązanie zagadnienia, tudzież budowa aparatów służących do tego celu, są na razie tajemnicą. Stiens nie chce ich publikować, dopóki nie udoskonali odkrycia. Do tych ogólnikowych tylko wiadomości przybywa teraz świeża, mianowicie relacja doktora Caze, który postarał się o to, że Stiens robił na nim swe doświadczenie.

Opisuje on tak ów eksperyment:

„Stiens wprowadził mnie do zupełnie ciemnego pokoju, obandażował mi oczy tak szczelnie, że zupełnie nic widzieć nie mogłem. Słyszałem tylko chodzenie po pokoju, trzask potartej zapałki, zapalenie lampy, ale pomimo usiłowań nie mogłem żadnego światła widzieć.

Następnie uczułem, że przyłożył mi coś na skroniach, i w tej chwili ujrzałem jakieś blade światło opromieniające najbliższe przedmioty. Za chwilę, wyraźnie już widziałem rękę przed oczyma i trzy palce przed niemi. Światło robiło się coraz wyraźniejsze, tak, że mogłem rozpoznawać rzeczy, znajdujące się w pokoju. Były dwa stoliki i ośm krzeseł, które łatwo widziałem. Miałem to uczucie, że gdyby doświadczenie dłużej trwało, mógłbym wszystko widzieć doskonale tak, jak zazwyczaj. Jednocześnie doznawałem słabego wrażenia, jakby lekki prąd elektryczny przepływał mi przez skronie.

Nagle jednak aparat został odjęty i znowuż znalazłem się w absolutnej ciemności. Doświadczenie się skończyło.

Inni lekarze, którzy również poddali się próbom prof. Stiensa na sobie, nie umieli wytłomaczyć sekretu działania tego wynalazku.

Sam prof. Stiens udzielił mi tymczasowo takich tylko ogólnych wyjaśnień:

Człowiek widzi nie oczyma, ale mózgiem. Oczy mają tylko za zadanie zbierać obrazy, które nerw oczny przenosi do mózgu. Niewidomi umieją przez dotykanie wyrobić sobie dokładne wyobrażenie o zewnętrznym kształcie przedmiotów. Jeżeliby człowiek nie miał wcale oczu, to jakiś inny organ musiałby je zastąpić. Niektóre niższej organizacji twory wcale nie posiadają organów wzrokowych. U nich całe ciało odbiera wrażenie światła. Jeżeli zatem można jakibądź obraz przenieść wprost do mózgu bezpośrednio — bez pomocy oczu — to ślepy tak dobrze je będzie widział, jak człowiek zdrowy.

Oto jest zasada pomysłu prof. Stiensa.

Obraz podany jest na ekranie, zamiast na źrenicy, a następnie przeniesiony do mózgu za pośrednictwem prądu elektrycznego. Aparat opiera się na tej samej zasadzie konstrukcji, co telefon. Nie dość też, że będzie mógł przywrócić wzrok niewidomym. Potrafi on przenosić obrazy świetlne na odległość, tak samo, jak telefon przenosi dźwięki".

Takie tymczasem są informacje o tym zdumiewającym wynalazku, którego błogosławione skutki łatwo przewidzieć można.

ZE ŚWIATA

Przyszłość słońca. — Nowy Rinaldini. — Wspaniałomyślność szkocka.

Przyszłość słońca. Historja globu ziemskiego ściśle złączoną jest z historją słońca, to też nauki przyrodnicze już nieraz zajmowały się problemem przyszłości słońca. Przez wysełanie promieni utraca ono ustawicznie bardzo wiele energji, a jej ubytek uzupełnia częściowo — według teorji lorda Kelvina — w ten sposób, że skurczając się może wywoływać wyższą temperaturę. Daty, odnoszące się do wieku słońca, były zupełnie dowolnemi, mówiono o stu do pięciuset miljonów lat, nie zdając sobie wcale sprawy ze znaczenia tych olbrzymich okresów. Lord Kevin był pierwszym badaczem, który usiłował w miejsce tych powierzchownych określeń podstawić dokładniejsze obliczenia. Doszedł on do rezultatów, że jeśli jakieś nieznane dotychczas siły przyrody nie stworzą naszych magazynów energji, nie można liczyć na to, aby ziemia przez tak wiele miljonów lat korzystać mogła ze światła i ciepła słonecznego.

Obliczenia energji słońca są zależne od zmierzenia t. zw. stałej słońca, t j owej ilości ciepła, jaką jednostka powierzchni ziemi w pewnym czasie zużytkowuje. Oznaczenie tej stałej jest zarówno ciężkiem, jak i ważnem zadaniem i można je zadawalniająco rozwiązać tylko przy użyciu nader dokładnych i czułych przyrządów. Najlepsze obliczenia w tym zakresie podał znany amerykański fizyk, Langley.

Lord Kelvin nie rozporządzał jednak w swych badaniach temi rezultatami, to też jego daty o energji i wieku słońca zawierały błąd nadający się do poprawienia. Jerzy Darvin, syn wielkiego Karola, profesor teoretycznej fizyki w Cambridge, rozebrał krytycznie prace Kelvina i określił wiek słońca na 12 miljonów lat. Jeśli jednak ubytek energji słonecznej będzie zastępywany z wewnątrz przez ciągłe skurczanie się słońca, to liczba powyższa wzrośnie do 60 miljonów lat. Tu wprowadza Darvin nowy czynnik do roztrząsań zagadnienia, mianowicie nowe zdobycze naukowe o promieniowaniu ciał i zapytuje, czy promieniowanie słońca nie odbywa się w sposób podobny, jak promieniowanie radjum?

W takim wypadku możliwy wiek słońca wzrósłby do 480 miljonów lat, a więc do granicy, którą już przedtem dowolnie określano. Darvin tak rozwija swą hipotezę: skoro przysziismy do poznania, że jeden luźny atom jest w stanie zmieścić w sobie olbrzymi zasób energji, to nie mamy prawa odmawiać słońcu zdolności wyładowywania swej energji w przestworze w taki n. p. sposób, jak radjum ją wydaje. To rozważanie prowadzi nas w końcu do poznania, że wobec wielkich faktów przyrody nigdy człowiek nie może być za skromnym i powinien zawsze się z tem liczyć, że jakieś nowe, zupełnie nieoczekiwane odkrycie może każdej chwili wszystkie dotychczasowe zapatrywania i liczby obalić.

* * *

Nowy Rinaldini. W okolicach Nizzy i Cannes grasuje obecnie jakiś włoski bandyta, bliżej nie znany, nazywany powszechnie „Kalabryjczykiem". Wszelkie wyprawy żandarmerji, wszelkie usiłowania, aby go ująć, spełzły dotychczas na niczem. Ludność miejscowa popadła w tak wielkie przerażenie, że zabarykadowano wszystkie domy i nikt nie ma odwagi wyjść nawet blisko. Kalabryjczyk grasuje w sposób dosyć oryginalny: nie morduje on swoich ofiar, nie obdziera ich nawet własną ręką, tylko całkiem spokojnie stając naprzeciw napadniętego z wymierzoną bronią każe mu zdjąć ubranie i odłożyć na bok, tudzież powydobywać wszystko z kieszeni, a potem pozwala odejść.

Bardzo wspaniałomyślnie obszedł on się z niejakim panem Ott, który nie przeczuwając nic złego, wybrał się rowerem na przejażdżkę. Kazawszy mu — swoim zwyczajem — rozebrać się i odłożyć zegarek i gotówkę, pozwolił zabrać bieliznę, rower i powrócić do Cannes.

Zjawienie się tamże cyklisty w takim stroju wywołało początkowo wesołość, ale później — gdy dowiedziano się o przyczynie i szczegółach— oburzenie. — Tragicznie natomiast skończyło się spotkanie 72 letniego strzelca Ja ... Hugne z bandytą. Staruszek wybrawszy się na polowanie, napadnięty, ani myślał usłuchać wezwania, by się rozebrać i dla własnej obrony chciał użyć swej strzelby. Uprzedził go jednak Kalabryjczyk i celnym strzałem położył trupem. Zarządzono wielką obławę, na którą oprócz całej żandarmeryi z Cannes wybrali się także wszyscy okoliczni strzelcy. Przeszukano wszystkie wsi w okolicy, przetrząśnięto wszystkie lasy — napróżno; jedyną zdobyczą wyprawy było ubranie Otta, znalezione gdzieś w rowie.

Przypuszczają, że jestto ten sam rozbójnik, który w roku 1890 jako 18 letni młodzieniec niepokoił okolicę do spółki z jakimś starszym towarzyszem, a po zastrzeleniu tegoż znikł na czas pewien.

* * *

Wspaniałomyślność szkocka. O szkockiem skąpstwie i chciwości, krąży mnóstwo wesołych anegdotek. Niektóre z nich opowiedział Maksym O'Rell w swej dowcipnej książce o Góralach. Obecnie opowiadają pisma angielskie o uroczystości, jaką pewien bogaty przemysłowiec wyprawił na cześć swego syna, w chwili dojścia tegoż do pełnoletności. Zebrał całą rodzinę, miał do niego uroczystą przemowę, a w końcu wręczył mu w prezencie dokładny rachunek wydatków, jakie poniósł aż do tej chwili na jego utrzymanie i wychowanie. Notatka była tak dokładną, że policzono w niej nawet koszta lekarzy i lekarstw w czasie, zanim młodzieniec ujrzał światło Boże. Że jednak „Canny Scot" potrafi być wspaniałomyślnym i hojnym, dowodem jest fakt, jaki się zdarzył w czasie przyjęcia przez jedną z małych gmin zmarłej królowej Wiktorji. Prevost tego miasta ofiarował jej imieniem gminy kosz kwiatów, który królowa wdzięcznem sercem przyjęła i zaraz wyjęła kilka kwiatów z niego, ażeby trzymać je w ręce. Prevost, chcąc okazać hojność gminy, rzekł pośpiesznie:

— Kosz może wasza królewska mość zatrzymać i odsyłać go nie potrzebuje.

KRONIKA

Kalendarzyk kościelny. Dziś 18 niedziela po Świątkach, NMP. Różańcowej i Franciszka Serafickiego; w poniedziałek Placyda i Flawii pann męczenników.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 46, zachód przypada o godz. 5 minut 12, długość dnia godzin 11 minut 26.

Z KRAJU.

Na targ w Podgórzu doprowadzono dnia 2-go paźdz. 1903 r. bydła rogatego sztuk 430, cieląt sztuk 212, nierogacizny sztuk 119. Płacono za 100 klgr bydła opasowego lepszej jakości od 64 kor. do 72 kor., średniej jakości od 58 kor. do 64 kor., cieląt od 56 kor. do 62 kor., trzody od 76 kor. do 80 k. za bawoły od — do — kor.

Tarnów 2 października. (Wystawa szat liturgicznych). W dniu wczorajszym została zamknięta wystawa szat liturgicznych, urządzona staraniem arcy bractwa adoracyi. W roku 1899 odbyła się pierwsza tego rodzaju wystawa w Tarnowie i odtąd powtarza się co roku, zaznaczając rozwój wzmiankowanego arcybractwa.

Arcybractwo adoracji zaprowadzone przed czterema laty przez śp. biskupa Łobosa ma za cel zaopatrywać ubogie kościoły dyecezji tarnowskiej w aparaty liturgiczne i tegoroczna wystawa składała się z tych właśnie szat liturgicznych, które w bieżącym roku między ubogie kościoły rozdzielone zostaną.

Wszystkie owe szaty zostały wykonane przez członkinie arcybractwa i przyznać trzeba, że wykonane bardzo pięknie, prawdziwie artystycznie, i co do ilości imponująco. Wykonano: ornatów 44; kap 12; alb 20, komży 10, obrusów 15, puryfikaterzy 204, palek 46, sukienek na puszki 15, umbrakula 3, tuwalnie 2, humeratów 30, korporałów 100, ręczników 60, stuł 10, burs 10. To jest dorobek jednego roku. — Liczba członków doszła w tym roku do cyfry 14 632 i obejmuje 129 parafii.

Ogólny przychód w Towarzystwie od jego założenia t. j. od roku 1898 do 15 września b. r. wynosi 28.700 koron, a rozchód 25.310 kor.; pozostałość kasowa 3.389 koron.

Ile ubogich kościołów obdarowano w tym czasie szatami liturgicznemi może świadczyć wykaz, podający, co i w jakiej ilości arcybractwo rozdało, a mianowicie: ornatów 151, kap 41, stuł 21, tuwalń 18, burs 37, obrusów 63, alb 86, korporałów 440, palek 126, puryfikaterzy 1102, umbrakulów 15, sukienek na puszkę 28, komży 30, poduszkę ołtarzową 1, chorągiew kościelną 1, baldachim 1, monstrancje 2, humerałów 121 i ręczników 176.

Protektorat nad Arcybractwem przyjął ks. biskup Leon Wałęga.

Nowy Sącz 2 października. (Kogut przyczyną pożaru.) Wczoraj w sądny dzień żydowski w realności M. K. Neugroeschla przy ulicy żydowskiej na piętrze lokator Burechel Kriecher, udając się do bóżnicy chuseckiej wraz z żoną i dziećmi, zamknął mieszkanie. Na stole, jak zwykle u żydów w sądny dzień, paliły się w mieszkaniu świeczniki i lampki. W mieszkaniu zamkniętem zostawił także Kriecher żywego koguta, mającego być wedle zwyczaju żydowskiego zarżniętym na ofiarę grzechów Kriecherów.— Kogut w nieobecności Kriecherów zaczął sprzątać w zamkniętem mieszkaniu, bujając z miejsca na miejsce, aż dostał się na stół, gdzie przewrócił palące się świece i lampki i wszczął ogień. W jednej chwili wszystkie sprzęty w mieszkaniu zajęły się od wszczętego ognia, a płomienie buchały oknem.

Zaalarmowano straż pożarną, która przybyła bezzwłocznie z sikawkami i ocaliła dom od zniszczenia, gdyż spaliły się tylko sprzęty. Popłoch, jaki powstał między żydami, wybiegającymi z bóżnic w śmiertelnych koszulach i pończochach, był nie do opisania. Szkoda ubezpieczona wynosi do 1000 k.

Stary Sącz 2 października. (Budowa gmachu seminarjum naucz.) Jak wiadomo czytelnikom nowe seminarjum naucz. męskie otwarte zostało wczoraj 1 b. m. w Starym Sączu. Seminarjum umieszczono na razie w gmachu magistratualnym na piętrze w 5 salach, w których urzędował dotąd magistrat, zaś w parterze, gdzie był dotąd urząd podatkowy, będzie urzędował mag tr. t. Przed kilku dniami zaczęto już stawiać nowy gmach na to seminarjum obok gmachu magistratualnego.

Popieranie żydów. Z Monasterzysk piszą nam: Przed 5 laty kreowano w Monasterzyskach samoistną ajencję krakowskiego Towarzystwa i powierzono ją p. Motryczowi, aptekarzowi. Na wiosnę b. r. zniewiadomych przyczyn ajencję tę powierzono żydowi Berkowi Hessel, pomimo, że o nią wielu inteligentnych osób dających moralną i materjalną rękojmę, się ubiegało.

Nominacja p. Berka Hessla na ajenta Towarzystwa w Monasterzyskach wywołała wielkie rozgoryczenie wśród tutejszego mieszczaństwa i okolicznych włościan, którzy gremjalnie przenieśli się z ubezpieczeniem do obcych Towarzystw, a nawet sprawa ta omawianą była na zjeździe tegorocznym Kółek rolniczych w Jaśle, gdzie obecny delegat Towarzystwa przyrzekł p. Berka z posady ajenta w Monasterzyskach usunąć. Czekamy bez skutku na to dotąd.

Kongregacja zakonu Braci Mniejszych odprawiona we Lwowie w dniu 23 i 24 z. m. pod przewodnictwem O. Daniela Magońskiego, prowincjała zakonu, wybrała następujących gwardjanów: We Lwowie św. Andrz. O. Innocenty Komirek, zarazem administratorem parafji, Wikarym klasztoru i prefektem kleru O. Aleksy Krajewicz, w Krakowie św. Bern. O. Ferdynand Moralski, Wikarym O. Cyryl Strzemecki, w Tarnowie O. Mateusz Balewander, Wikarym O. Leon Pasruszak, w Przeworsku O. Franciszek Woźny, Wikarym O. Grzegorz Mętus, w Samborze O. Józef Leśniak, Wikarym O. Hermenegild Wiech, w Sokalu O. Fidelis Masłowiec, Wikarym O. Kapistrao Cieślik, w Kalwarji Zebrzyd. O. Felicjan Ferek, Wikarym O. Hieronim Zmarz, w Leżajsku O. Sergjusz Miebna, Wikarym O. Piotr Masny, Magistrem Now. kleryków O. Feliks Dwornicki, w Alwernji O. Zygmunt Ziemianski, Wik. O. Filip Broda, w Zakliczynie O. Paweł Feczko, Wik. O. Władysław Zajączek, w Wieliczce O. Waleaty Starmach, Wik. O. Serafin Piestrak, Magistrem Now. laików O. Hipolit Dzielski, w Bieczu Ojciec Mateusz Dzielski, Wik. O. Ireneusz Kmiecik, w Krakowie św. Kazim. O. Zygmunt Janicki, Wik. O. Konrad Gubarzewski, w Rzeszowie O. Daklan Zając, Wik. O. Sylwester Piórek, w Przemyślu O. Walerjan Gawędziński, Wik. O. Innocenty Włodek, w Zbarażu O. Karol

Mróz, Wik. O. Otto Żugaj, w Leszalowie O. Tobiasz Ucherek, Wik. O. Klemens Mosetti, w Brzeżanach O. Salwator Szpiler, Wik. O. Krescenty Jezwirski, w Krystynopolu O. Djonizy Lubowiecki, Wik. O. Ambroży Ligas, w Jarosławiu O. Eustachy Werner, Wik. Metody Turkiewicz, w Kentach O. Witalis Kapuśnik, Wik. O. Albin Sroka, w Gwoźdźcu O. Anzelm Szuber, Wik. O. Jakób Półzięć, w Rawie O. Seweryn Oleksy, Wik. O. Juljan Stachowski, w Sądowej Wiszni O. Rajmund Ptak, Wik. O. Sylwester Hamula, w Dukli O. Aleksander Wójcik, Wik. O. Maksymiljan Rutowski, we Lwowie św. Rodz. O. Joachim Maciejczyk, Wik. O. Pius Szewczyk, we Fradze O. Laurenty Kubas, w Wicyniu O. Kanty Furmanik, w Zakopanem O. Bruno Nowakowski.

Przeniesieni: OO. Manswet Majkut, Gabrjel Patyk, Leonard Szczepaniak do Lwowa św. Andrz., O. Benedykt Wiercloch do Krakowa św. Bern., O. Czesław Bogdalski do Przeworska, O. Tadeusz Ukleja do Sambora, OO. Cyprjan Firszt, Teofil Tyrankiewicz do Sokala, OO. Dominik Górski, Hadrjan Biliński do Kalwarji Zebrz. i O. Stefan Podworski tamże do Grobku M. B., O. Samuel Szewczyk do Leżajska, OO. Jacek Deszczułka, Pacyfik Zawidlak do Zakliczyna, O. Idzi Urban do Wieliczki, OO. Marjan Markiewicz, Alfons Kogut, Roman Kajetanowicz do Krakowa św. Kazim., OO. Henryk Lokajczyk, Antoni Gazda do Przomyśla, O. Kamil Grzybała do Zbaraża, O. Władysław Sojka do Leszniawa, O. Tadeusz Sychta do Krystynopola, O. Eugenjusz Maj do Jarosławia, O. Bernard Stopa do Kent, O Edward Kułakowski do Dukli, OO. Jan Falarz, Symforjan Figura do Lwowa.

W sprawie sprzedaży cukru przeworskiego dowiadujemy się z najpewniejszego źródła, że cukier przeworski sprzedawać się będzie zawsze po tej samej cenie, co chropiński, „en gros“, że więc i kupcy drobni nie będą mieli żadnego pretekstu do żądania wyższej ceny. Gdyby zaś mimo to wyższej ceny żądali, publiczność będzie mogła w dotkliwy dla nich sposób zaprotestować przeciw podobnemu nadużyciu, przenosząc się z zakupnami do innego sklepu, zresztą nie pozwoliłaby na to jeneralna ajencja sprzedaży cukru przeworskiego.

Co do oryginalnych opakowań, to użycia ich przy mniejszych ilościach cukru, jak 5 kilo. zakazuje ustawa podatkowa. Fabryce wolno wydawać cukier tylko w opakowaniach najmniej po 5 kilo. Łatwo się jednak przekonać o tem, będzie czy cukier pochodzi z fabryki przeworskiej, żądając od kupca okazania faktury. Niedługo i to stanie się zbytecznem, gdyż centralny związek fabryczny, a raczej istniejące przy nim biuro reklamy i rozpowszechnienia wyrobów krajowych poda do publicznej wiadomości te firmy kupieckie, które cukier przeworski mają na sprzedaż.

Biuro reklamy i rozpowszechnienia wyrobów krajowych utworzone przy centr. związku gal. przem. fabrycza. i krajowym związku przemysłowym (Lwów Batorego 12) rozesłało przed dwoma tygodniami do wszystkich krajowych producentów okólnik wzywający ich do nadesłania wykazów tych firm kupieckich, które biorą w większej ilości nietylko na pokaz) wyroby krajowe.

Dotychczas bardzo nie wielu przemysłowców na to wezwanie odpowiedziało, większa część w niezrozumieniu swego własnego interesu ociąga się z nadesłaniem żądanych wykazów mających posłużyć do najskuteczniejszej bezpłatnej reklamy ich wyrobów.

Jeżeli znalazła się instytucja biorąca na siebie zadanie ułatwienia przemysłowcom reklamy ich wyrobów to zaniedbanie współdziałania ze strony samych producentów należy uważać za smutny obraz apatji i inercji naszego świata przemysłowego.

Może uwagi te posłużą za zachętę przemysłowcom krajowym do nadesłania żądanych od nich informacyj.

KRAKOW, 3 października.

Muzyka kościelna. W kościele OO. Dominikanów podczas sumy w dzisiejszej uroczystości Różańcowej chór św. Jacka pod dyrekcją O. Sadoka, wykona mszę kompozycji Toshiniego z towarzyszeniem orkiestry „Harmonji“.

Powołanie rekrutów. Prezydent miasta wydał następujące ogłoszenie:

„Gdy uchwalona przez Radę państwa ustawa o kontyngencie rekrutów uzyskała najwyższą sankcję, przeto podaje się do wiadomości interesowanych, co następuje.

Rekruci c. i k. wojska, asenterowani w czasie od 1 stycznia 1903 r. będą powołani do szeregów za pomocą kart powołujących na dzień 12 października 1903 r., ci zaś rekruci, którzy z jakiego bądź powodu nie otrzymali kart powołujących, mają się również stawić w powyższym dniu w biurze tutejszej c. i k. powiatowej komendy uzupełniającej nr 13 (koszary arcyksięcia Rudolfa, przy ulicy Warszawskiej), nie wyczekując dalszego powołania“.

„**Biuro sekretarjatu** Kongregacji kupieckiej z dniem 1 października b. r. przeniesionem zostało z ulicy Kopernika 8 na tą samą ulicę do domu l. 20 II piętro.

Godziny urzędowe od 3 do 5-tej po południu codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt“.

Filharmonja warszawska przyjeżdża do Krakowa w poniedziałek rano. Pozostałe bilety na koncert poniedziałkowy sprzedaje począwszy od niedzieli, kasa teatralna, na wtorkowy kasa zamawiań — Grigar linja A—B.

Tamże do nabycia program rozumowany obydwu koncertów.

Zarząd salinarny w Bochni ogłasza dostawę cegieł maszynowych, piasku oraz cementu z terminem do wnoszenia ofert do dnia 16 października 1903 roku.

Bliższych informacyj udzieli Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Loterja gospodarcza na pomoc dla dotkniętych powodzią i na cele oświaty odbędzie się w niedzielę d. 11 b. m. w ujeżdżalni pod Kapucynami, staraniem Komitetu pań.

Swiętokradztwo. We wtorek dnia 6 b. m. rozpocznie się dwudniowa rozprawa przed trybunałem przysięgłych, przeciw trzem sprawcom świętokradztwa w kościołach, Bożego Ciała i u OO. Karmelitów, tudzież o kradzież pieniędzy z puszek kościelnych.

Oskarżeni są: Jan Łomzik, zwany także Siptą i Apałęzikiem, 29 lat liczący, włóczęga bez pracy; Antoni Dybek, lat 35, także włóczęga i Antoni Bobel, tej samej rangi co tamci, wszyscy trzej zamieszkali w Ludwinowie. Obok nich, jako współoskarżona, zasiądzie na ławie 43 lat licząca praczka, matka Antoniego Bobla. — Do rozprawy powołanych jest 24 świadków.

Wędrowni złodzieje. Znani wyławiacze pieniędzy ze skarbonek kościelnych Stanisław Wentzel i jego kompan Ziemba puścili się na wędrówkę złodziejską po Galicji. Niedawno widziano ich w Tarnowie. Ostrzegamy więc przed temi niebezpiecznemi puszkarzami kościelnymi, którzy pieniądze wyławiają z pomocą trzcinki osmarowanej lepem.

Inna złodziejka wyruszyła na zachód i w Przewozie koło Morawskiej Ostrawy, zrobiła na stacji wielki alarm, że jej dwóch złodziei skradło gotówką 20 koron jakie miała na podróż. Policja w Przewozie niewiastę która się podała za Helenę Krawczyk z Limanowej umieściła tymczasowo u tercjana szkoły, gdzie z litości przyjęto ją i ugoszczono. Atoli na drugi dzień owa poszkodowana znikła okradłszy tercjana.

Policja krakowska stwierdziła. że to jest notoryczna złodziejka Zofja Smoter z Piekiełka koło Limanowej, ścigana listami gończemi za zbrodnie kradzieży.

NEKROLOGJA.

Śp. Józefa z Płaczków Ślęzakowa żona ślusarza maszynowego w Krakowie zmarła w Tarnowie, przeżywszy lat 24.

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę 4 października: „Ludka“, krotochwila w 4 aktach Piotra Veber'a.

W poniedziałek i wtorek koncert „Filharmonji“ warszawskiej.

Zakład pani Zurowskiej.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod Zakład pani Żurowskiej na Półwsiu Zwierzynieckim, dokonał w sobotę po południu kanclerz książęcobiskupi ks. prałat dr Władysław Bandurski przy asystencji O. Sadoka, Dominikanina i wobec bardzo licznie zebranych panów i dam z miasta, tudzież wobec 50 wychowanek Zakładu.

Do nowo budującego zakładu — w narożniku od strony miasta wmurowano puszkę, w której mieści się akt spisany na pergaminie, z podpisami wszystkich obecnych.

Nowy budynek parterowy obliczony na 60 dzieci, posiadać będzie kaplicę i 10 ubikacyj, a w suterynach kuchnię. pralnię i umywalnię.

Obszerny plac pod budowę, na którym zostanie jeszcze przestrzeni na kilka skrzydeł, zakupiony został kosztem 16.000 koron ofiarowanych przez Rayską.

Po dokonanym akcie poświęcenia, ks. prałat Bandurski w pięknem przemówieniu wskazał na cel zakładu, który powstał w ciągu dwóch lat prawie z niczego, a tylko za inicjatywą szlachetnej kobiety.

Wzywając do ofiar dla zakładu, dziękował celebrans obecnym za liczne przybycie i życzył zakładowi „Szczęść Boże!“

Sejm krajowy.

Lwów 3 października. Początek posiedzenia o godz. 10·45.

Interpelacje.

Interpelacje wnieśli: pos. Bohaczewski w sprawie budowy szkoły w Jabłonicy w powiecie Bohorodczańskim, oraz mostu na rzece Łomnicy na drodze z Perechińska do Kałuża; pos. Oleśnicki w sprawie zakazu handlu domokrążnego nierogacizną i w sprawie nadużyć przy wyborach do Rady powiatowej w Drohobyczu; pos. Potoczek w sprawie nienależytego funkcjonowania poczt w kraju; pos. Huza w sprawie niezałatwienia rekursu w przedmiocie konkurencji na budowę kościoła w Ciężkowicach.

Pos. Korol uzasadniał nagły wniosek o udzielenie zapomogi pogorzelcom wsi Żółtańce pow. Żółkiewski.

Rusini w zachodniej Galicji.

Komisarz rządowy hr. Łoś zabrawszy głos powiedział:

Na posiedzeniu Sejmu z dnia 18-go września b. r. wnieśli J. E. Andrzej hr. Szeptycki i tow. interpelację w sprawie sił nauczycielskich, do udzielania nauki w języku ruskim ukwalifikowanych, a przy gimnazjach z językiem wykładowym polskim i niemieckim w Galicji zatrudnionych. W odpowiedzi na tę interpelację mam zaszczyt oświadczyć na podstawie urzędowego stwierdzenia stanu rzeczy, że w bieżącym roku szkolnym we wszystkich szkołach średnich z językiem wykładowym polskim względnie niemieckim w Galicji jest zajętych 32 sił nauczycielskich ukwalifikowanych do udzielania nauki w języku ruskim. Z tych znaczna część jest zatrudniona udzielaniem nauki języka ruskiego jako przedmiotu względnie obowiązkowego w gimnazjach z językiem wykładowym polskim względnie niemieckim, a to 27 w gimnazjach i 5 w szkołach realnych.

(Interpelacja metropolity Szeptyckiego pozostaje w związku ze sprawą nowego ruskiego gimnazjum w Stanisławowie. Przyp. Red.)

Porządek dzienny.

Z porządku dziennego po odesłaniu w pierwszem czytaniu sprawozdania wydziału krajowego obwałowanie lewego brzegu Wisły od stacji kolejowej w Grzegórzkach do ujścia Białuchy, tudzież o podwyższenie wałów nadwiślanych od ujścia Białuchy do granic państwa i od Podgórza do Niepołomic, do komisji wodnej, uzasadniał pos. Cieński wniosek o upoważnieniu wydziału krajowego do zakupna realności po dawnym szpitalu powszechnym w Zaleszczykach na rozszerzenie tamtejszego krajowego zakładu sądowniczego. — Przekazano komisji.

Pos. Oleśnicki uzasadniał wniosek w sprawie zmiany dwutypowego systemu szkół ludowych. Wniosek ten domaga się wezwania rządu, aby przeprowadził reorganizację planów naukowych dla szkół ludowych w Galicji.

Wniosek przekazała Izba komisji szkolnej.

Pomiędzy wspomnianemi petycjami są petycje w sprawie nominacji nauczycieli ludowych, w sprawie podnoszenia płacy nauczycielskiej, w sprawie inspektorów szkolnych, w sprawie kar dyscyplinarnych, w sprawie reprezentantów nauczycielskich w Radach szkolnych okręgowych i w sprawie konferencji nauczycielskich.

Bank krajowy.

Członkami Rady nadzorczej Banku krajowego na kadencję 6 letnią poczynającą się d. 1 stycznia 1904 roku wybrani zostali August Gorayski, Kazimierz Laskowski i dr Gustaw Romer, zastępcami ich Adolf bar. Brunicki i Stefan Moysa Rossochacki.

Wybory do komisji.

Do komisji reformy wyborczej wybrani zostali Abrahamowicz, Bobrzyński, Górski, Jabłoński, Apolinary Jaworski, Moysa Rossochacki, dr Rutowski, Skałkowski, Stadnicki, Stapiński, Stojałowski, Trzecieski, Wodzicki i Wiwien. Członkami komisji szkolnej wybrano hr. Leona Pinińskiego i ks. Fijałka.

Fiskalizm.

Rozwinęła się dyskusja nad odpowiedzią komisarza rządowego na interpelację pos. Krempy z d. 10 lipca 1902, w sprawie wymiaru należytości od kontraktów kupna i sprzedaży w kilku miejscowościach powiatu mieleckiego.

Przemawiał pierwszy pos. Buynowski apelując do namiestnika, aby położył raz kres uciskowi podatkowemu. Podniósł on dalej, że władze podatkowe wydają corocznie okólnik, iż

wynik żniw jest pomyślny i polecają ściągać energicznie podatki, jakkolwiek w rzeczywistości żniwa nie wypadły dobrze.

Komisarz rządowy hr. Łoś zaznacza, że sprawę poruszoną w interpelacji omawiał tak, jak ona przedstawia się według aktów wymiarowych. Cytuje dalej rozporządzenia krajowej dyrekcji skarbu, według których władze podatkowe uwalniały strony od płacenia należytości, względnie przyznawały im odpowiednie ulgi, robiąc to nie na domaganie się stron, lecz z własnej inicjatywy.

Pos. Oleśnicki domagał się rozwinięcia nad tą sprawą obszerniejszej dyskusji, aby raz można było wyjaśnić system podatkowy. Rząd, zdaniem mówcy przyznaje tam tylko ulgi podatkowe, gdzie one wynoszą kilkanaście centów. Natomiast podwyższa należytości przy większych taksach i większych transakcjach.

Wszedł u nas w życie zwyczaj, że tego uważa się za energicznego urzędnika, który potrafi więcej ściągać i nakładać podatków. Popiera zażalenie posła Buynowskiego i domaga się od rządu, aby chronił ludność od wyzysku fiskusa.

O ruskie gimnazjum.

Tadeusz Cieński referował sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku Wydziału krajowego co do założenia w Stanisławowie gimnazjum z językiem wykładowym ruskim.

Pos. hr. Dzieduszycki zaznaczywszy, że w międzyczasie zaszły rozmaite zmiany, nad któremi komisja układając sprawozdanie nie mogła się zastanowić, dalej wobec tego, że w ostatnich czasach podnoszono wątpliwości, czy gimnazja ruskie odpowiadają pedagogicznemu celowi i wobec tego, że podniesiona myśl zaprowadzenia gimnazjów utrakwistycznych, stawia wniosek o odesłanie sprawy napowrót do komisji szkolnej z poleceniem, aby ze sprawozdaniem swojem przyszła do Izby jeszcze w bieżącej sesji.

Pos. Barwiński przyłącza się do wniosku hr. Dzieduszyckiego, żąda jednak, aby komisja zdała sprawę do dni 8. Rusini domagają się ruskiego gimnazjum — zaznacza mówca — z językiem wykładowym ruskim, a nie utrakwistycznym.

Pos. hr. Stadnicki, imieniem klubu agrarnego, popiera wniosek pos. Dzieduszyckiego, sprzeciwia się natomiast wnioskowi dodatkowemu pos. Barwińskiego.

Pos. Rutowski imieniem lewego skrzydła wykazuje brak nauczycieli Rusinów i sprzeciwia się wnioskowi pos. Barwińskiego.

Pos. Stojałowski imieniem swego stronnictwa oświadcza się za drugim wnioskiem komisji, t. j. aby zamiast kreowania nowych ruskich gimnazjów, zaprowadzono w istniejących gimnazjach obowiązkową naukę obu języków krajowych.

Po przemówieniu referenta pos. Cieńskiego, który bronił wniosków komisji i żalił się na rząd, że wstawił samowolnie do budżetu państwowego pozycję na założenie ruskiego gimnazjum w Stanisławowie nie zasięgnąwszy przedtem opinji kraju, uchwalono wniosek pos. Dzieduszyckiego.

Poprawkę pos. Barwińskiego odrzucono, głosowali za nią tylko posłowie ruscy.

Po załatwieniu całego szeregu petycyj nauczycieli ludowych w rozmaitych sprawach, uchwaliła Izba odstąpić petycję gminy Wojkówki pow. krośnieńskiego o wyłączenie ze związku szkolnego w Łączkach i utworzenie jednoklasowej szkoły w Wojkówce Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Petycję gminy Bratkowice powiatu rzeszowskiego o uwolnienie od obowiązku opłat na budowę szkoły i płacę nauczycieli przekazano wydziałowi krajowemu do zbadania, zaś petycję gminy miasta Błażowa powiatu rzeszowskiego o przyśpieszenie budowy nowej szkoły odstąpiono Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Na wniosek komisji drogowej przekazała Izba następnie petycję sarządu czarnohorskiego oddziału Towarzystwa tatrzańskiego o połączenie drogi zbudowanej pomiędzy Żabiem a Worochtą Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Przy końcu posiedzenia odczytano jeszcze interpelacje i wnioski. Między wnioskami odczytano wniosek pos. Huzy w sprawie zniczenia opłat stemplowych, pos. Krzysztofowicza i tow. w sprawie powiększenia krajowej stacji chemiczno-rolniczej.

Koniec posiedzenia o godzinie 2-giej. Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 10-ej rano.

TELEGRAMY.

Ze Sejmu.

Lwów 3 października. Deputacja komitetu wykonawczego pierwszego powszechnego wiecu nauczycieli galicyjskich, wniosła do Sejmu na ręce posła dra Małachowskiego memorjał z prośbą o załatwienie całego szeregu petycyj, wniesionych do Sejmu jeszcze w roku 1902.

Wybory.

Lwów 3 października. Prezydjum namiestnictwa rozpisało wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Tarnowie z grupy gmin miejskich na dzień 21 października b. r. Wyboru tego dokona Rada gminna miasta Tarnowa.

Polowanie i polityka.

Mürzsteg 3 października. Obaj cesarze wyjechali dziś już o godzinie 6 na polowanie i wrócili o godz. $9^{1}/_{4}$ do zamku. Hr. Gołuchowski i sekretarz hr. Lambsdorfa Sawiński brali udział w polowaniu. Hr. Lambsdorf, który nie jest myśliwym i ambasador Aerenthal pozostali w Mürzsteg.

Mürzsteg 3 października. Wczorajszy dzień zeszedł na długich konferencjach hr. Gołuchowskiego i hr. Lambsdorfa. Obrady ukończono. — Zapatrywania na sytuację polityczną obaj dostojnicy objawili jednozgodnie.

Mürzsteg 3 października. Cesarz, car i świta opuścili w południe zamek i udali się do Neuberg, skąd o godz. wpół do 2-giej nastąpił odjazd do Meidlingu.

Powrót Boerów.

Londyn 3 października. „Standard“ donosi z Kapstadu, że jenerał Botha zapowiedział na pewnem zgromadzeniu, że razem z Dewetem i Delareyem, uda się wkrótce do Indyj, aby nakłonić do powrotu do Transwalu mieszkających tam Boerów, którzy nie chcą się pogodzić z obecnem ukształtowaniem stosunków. Słychać, że jeneralowie dnia 15 października udadzą się do Indyj, zaś stamtąd pojadą do Europy.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 3-go października. (Giełda pop.). Godzina 3·— Marki 117·40 Renta majowa 100·—, Węg renta koronowa 98·—, Akcje austr. zakładu kredyt. 648·50, Akcje węg 711·—, Akcje Anglobanku 271·—, Akcje Uniobanku 516·— Akcje Länderbanku 412·—, Akcje kolei państ. 651·— Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 345·50, Akcje tytoniowe 358·50, Akcje Alpiny 369·50 Losy tureckie 121·50, Ruble 253·—.

Cukier (słaby) 19·65, spirytus (niezm.) 41·80, nafta niezmieniona.

Berlin 3-go października (Giełda wiecz.). Austryackie Akcje kredytowe 211·75, Towarzystwo dyskontowe 189·25.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Renomowany, wzorowy

KURS

prywatny **rachunkowości państwowej, kupieckiej i buchalteryi** *w Krakowie, przy ul. Basztowej 18* II piętro, zorganizowany pod kierownictwem starszych c. k. Urzędników rachunkowo-państwowych. Nauka zwięzła, oparta **na oryginalnych wzorach, nader krótko trwająca.** Na żądanie lekcye po domach. Dla zamiejscowych kurs niedzielny lub w drodze korespondencyi.

Nauka języków: angielskiego, francuzkiego i niemieckiego oraz przekłady dzieł z tychże na inne języki.

Liczni abituryenci, bez wyjątku wszyscy złożyli egzamin, spis tychże jest do przejrzenia na miejscu.

Kurs ten niema **nic wspólnego** z kursem ogłaszanym przy ul. Kopernika.

Zgłoszenia codziennie od 10-1 przed i od 4-6 po południu. 2594 1 0

Kompletnie i elegancko urządzona

JADALNIA

i inne meble w najlepszym stanie, są z powodu wyjazdu do sprzedania. Ul. Kolejowa 18 II p. 2597 1 2

Filia

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego 1761

Banku hipotecznego

w Krakowie

kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe,** przyjmuje **depozyta i wkładki na książeczki rachunku bieżącego** oprocentowując takowe

po 4%.

Ważne dla zdrowia.

Kto ceni swe zdrowie i swych dzieci, powinien używać tylko

kawę krakowską

„Serenitas“.

Kawa „Serenitas“ jest wyrabiana tylko z najlepszego słodu i żołędzi, posiada wiele części pożywnych, oraz odznacza się bardzo przyjemnym smakiem, który nie ustępuje zwykłej kawie, a przewyższa wszelkie podobne wyroby zagraniczne.

Fabryka posiada wiele pisemnych uznań i podziękowań za swój produkt.

Nabywać można tak w Krakowie jak i na prowincyi w handlach korzennych.

Polecam mój czysto krajowy produkt łaskawej pamięci. 2570

Teofil Sypniewski

Kraków, ulica Szewska 22.



Prawdziwe

HARCEŃSKIE

Kanarki

Polecam: pierwszorzędne **śpiewaki „Bollery“** o czysto metalicznym długo ciągnącym tonie, śpiewające także przy świetle **sprzedaję po 4, 6, 8 i 10 złr. za sztukę. Rzepak letni** kilo 40 ct. — **Mieszanka:** kanar, rzepak i owies łuszczony kilo 40 ct. — **Biszkopt jajowy tarty,** najpożywniejszy pokarm dla kanarków puszka 45 ct. — **Mrówcze jajka** suszone litr 60 centów.

Wysyła na prowincyę odwrotnie za zaliczką z gwarancyą dostawienia **zdrowych** na miejsce przeznaczenia. **6 dni próby** a w razie niezadowolenia wymiana, lub zwrot pieniędzy.

Jan Szufa w Krakowie

ul. Florjańska Nr. 38,

I-sze piętro, oficyny.

Z powodu braku utrzymania

oddam pięcioletniego **ładnego chłopczyka za swoje.**

Adres: Lancka przy ul. Poselskiej 20 Kraków. 2202 9 0

ZMIANA LOKALU.

Renomowany Zakład krawiecki **Antoniego Zaremby** przeniesiony został na **ulicę Sławkowską** róg ulicy św. Tomasza (naprzeciw Grand hotelu i Saskiego) i prowadzony odtąd będzie przez wspólników **Antoniego Zarembę i Franc. Pękalę,** absolwenta c. k. Muzeum technologicznego w Wiedniu pod firmą

ANTONI ZAREMBA i FR. PĘKALA.

Zakład obecnie rozszerzony i urządzony na europejską stopę, mając na swojem czele jako firmantów, a więc znane teoretycznie i praktycznie wykształcone siły, może zadowolić najwybredniejsze wymagania, wykonanie bowiem opiera się na paryskich i angielskich żurnalach w każdym sezonie i daje gwarancyę, że P. T. Publiczność rozsmakowana nawet na zagranicznych wzorach, już po pierwszej próbie niekłamane uznanie zakładowi niewątpliwie wyrazi.

Na składzie **wielki wybór materyałów** krajowych i zagranicznych.

Polecając się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności, zostajemy z wysokiem poważaniem. 2497 4 5

Ant. Zaremba i Fr. Pękala.



Z Magazynu Juliusza Grossego w Krakowie.

Największy zbyt Herbaty w kraju.

Gdzie niema proszę pisać wprost. 2275 3 0

¼ **funtowa paczka:** 1 k., 1 k 20, 1·40, 1·60 i wyżej.

Inda-Ceylonska doskonała: 1 k 30 i 1 k. 70

Okruchy: 70 h 80 h., 1 k 1 k. 20.

Wszystko Wagi **Netto** funt clowy **czyli 500 gramów** nie zaś 420 gr Wagi rosyjskiej o 20% mniejszej

Proszę wszędzie i zawsze żądać Herbatę Monopol z Rączką

Pracownia Sukien Damskich

Kraków, ulica Wiślna 12 (róg Plant.)

„ALMA“

Przyjmuje wszelką **krawieczyznę damską.** Udziela **nauki kroju.** — Przyjmuje uczennice z prowincyi na czas kursu kroju z utrzymaniem.

W najgłębszej pokorze

ze łzami w oczach udaję się do serc litościwych. Jestem wdową już lat 30 po nauczycielu ludowym, emigrancie, po którym nie pobieram najmniejszej pensyi. Pogrążona więc jestem w największej nędzy, wyniszczona 11-letnią chorobą mej córki seminarzystki, w której zakończyła życie. Już 3 lata t. j. od śmierci mej córki mało opuszczam łoże boleści. Nie mając z nikąd żadnej pomocy błagam litościwe serca, aby raczyły zmiłować się nad nędzną staruszką liczącą już 70 lat a ja na słabych i chwiejących nogach zawlokę się do tej Królowej Cudownej u OO. Karmelitów na Piasku i tam błagać będę o zdrowie i błogosławieństwo dla moich Dobrodziei. Z głębokim szacunkiem

Rozalia Wicherek, ulica Rajska L. 10

ZDOLNE OSOBY

przyjmuje austr. Towarzystwo do pozyskania ubezpieczeń życiowych i posagowych, **za stałą płacą miesięczną, płatną z góry** i osobnem bezzwłocznem wynagrodzeniem, za pozyskane ubezpieczenia. — Przyjmuje się tylko osoby posiadające zdolności do interesu, które swą nienaganną przeszłość wykazać mogą. Oferty z określeniem wieku i dotychczasowego zatrudnienia pod napisem: „Zdolny i uczciwy“ do Administr. „Głosu Narodu“. 2556 2 3

Agentów

do sprzedawania wydawnictw ozdobnych, religijnych i popularnych, przeważnie nowych i bez konkurencyi, w językach polskim i niem.. poszukujemy **za prowizyą najwyższą i nagrodami.**

Zgłoszenia z podaniem obecnej czynności prosimy adresować: Rhein. Verlags-Institut, Koeln, Badstr. 1, (Niemcy). 2531 4 10

WAŻNE

dla Czytelników „Głosu Narodu“

nowa serja powieści:

Józefa Rogosza ›W piekle Galicyjskiem‹	1
Emil Richebourg ›Dramaty w Życiu‹	5
Werner ›W pogoni za szczęściem‹	2
Björnson-Björnstjern ›Na Bożej Drodze‹	1
Emil Richebourg ›Na Golgotę‹	1

10 tomów za 3 złr. 50 centów.

ADMINISTRACJA

Bibljoteki wyborowych romansów i powieści

Kraków, ulica Mikołajska L. 7.

Największa Fabryka tego rodzaju

w Galicyi, Czechach, Morawie i Śląsku.

Osobliwość: Farbiarnia materyi jedwabnych

i piór strusich we wszystkich barwach.



Fabryka: Berno, Zeile 38.

Własne filie: w Krakowie tylko ul. św. Krzyża L. 7, we Lwowie tylko ul. Sykstuska L. 26.

Zamówienia z prowincji wykonywa się skrupulatnie. 2530

—Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.—

Banacka pszenica

do siewu 2571 2 3

(czyszczona) ma do odstąpienia po **18 kor.** za 100 kg. w Kentach, **Dzierżawa Dóbr Bar. Larischa Czaiki** koło Kent, powiat Biała.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów

wynalazku JULIANA JÓZEFOWICZA perfumera.

Jestto najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.** *We Lwowie* u p. J. Friedricha i A. Beacocka ul. Hetmańska L. 4 i u Ig. Jahla, Hotel Europejski; *w Krakowie* u Reima i Spółki, Rynek gł. linia A—B, J. Hanaka i Ski drogerja ulica Szewska, Fr. Zopotha drogueria ul. Sienna 12 i R. Wiskidy plac Marjacki; *w Wiedniu* u Calderary i Bankmanna. — Cena **flakonu kor. 3,** flakoniki próbne **1 kor. 20** gr.— Przesyłka i główny skład: **w w Warszawie, ul. Nowa Senatorska 2.** 2429 5 0

Zupełnie zadarmo!



otrzyma każdy mój nowy ilustrowany cennik zegarków, złotych i srebrnych przedmiotów, prawdziwych zegarków „Roskopf, Glashütte, Billodes, Hahn, Omega, Schaffhausen“ po oryginalnych cenach fabrycznych wprost z I. wiedeńskiego składu złotych i srebrnych towarów

MAX BÖHNEL, Zegarmistrz

Wien, IV. Margarethenstrasse 48.

nikl. remont	złr. 1·70
prawdz. Roskopf patent.	„ 2·50
stalowy czarny remont.	„ 2·20
Goldin remont.	„ 3·50
prawdz. srebrny rem.	„ 3·25
14-karat. złoty rem.	„ 8·—
prawdz. srebrny łańcuch	„ —·90
14-karat. złote pierścienie	„ 1·80
14-karat. złote obrączki	„ 3·—
Zegary pendułowe	„ 3·80
okrągłe zegary kuchenne	„ 1·35
dobre budziki	„ 1·—

3 lata piśmiennej gwarancyi. W razie niespodobania wymiana lub zwrot pieniędzy. Założony w r. 1840. 2590 12 2

Najlepsze hygieniczne paryskie

TOWARY GUMOWE

do celów sanitarnych

polecają 2273

Reim i Spółka

Rynek 37. Kraków, Linia A-B.

Cenniki darmo. Wysyłki dyskretne.

Rutynowana nauczycielka muzyki

uczennica pierwszorzędnego profesora, **udziela lekcyi gry na fortepianie** po przystępnej cenie u siebie w domu i poza domem.

Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“. 2192 8 0

Osoby szczupłe

i wątłe, oraz dzieci po krótkiem użyciu

„Kopolo“ (marka ochronna)

dostaja znakomicie pełną postać Damy biust znakomicie wypełniony.

W puszkach 5 kilowych po kor. 1·80 3·60 6 na 6 14 30 dni

Skutek pewny. Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach. **W Krakowie w droguery Zopotha i Sp. We Lwowie apteka Piotra Mikolascha i Z. Ruckera.** 1883 13 25

En gros Fr. Vitek & Comp., Praga.

Błaga o litość

staruszka 84 lat licząca, wdowa po weteranie z roku 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakimkolwiek datkiem.

Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“ Kraków ulica św. Krzyża Nr. 7. 8170

Zawiadomienie dla kupujących Salami.

Pozwalamy sobie zawiadomić Szanowną Publiczność, że i tego roku jak i lat poprzednich, będziemy sprzedawali nasze w najlepszej remonie, stare i o znanej dobroci **SALAMI** i w interesie Szanownych Odbiorców zwracamy uwagę, **że każda sztuka na znak że nie jest fałszowaną, jest niebielonym sznurkiem i plombą na której wyciśnięta jest nasza zarejestrowana marka z kotwicą opatrzona.**

Upraszamy dla uniknięcia pomyłki o zwracanie przy zakupnie uwagi na naszą **markę z kotwicą.**

HERMAN HERZ Synowie, BUDAPESZT.

ZASTĘPSTWO: **Leon Schiller, Kraków.** 1671 9 9

Przemysłowiec z kapitałem, poszukuje posady kasyera, magazyniera, inkasenta lub t. p., może przystąpić do wspólki lub objąć administracyę kamienicy, za złożeniem kaucyi. Zgłoszenia pisemne do Administr. „Głosu Narodu" pod lit. „S. B. 15". 2518 3 3

W Krakowie

poleca się

HOTEL POLSKI

blizko kolei

przy ulicy Floryańskiej

(obok bramy Floryańskiej).

Posiada pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne.

Uwaga! Na miejscu znajduje się telefon Nr. 469 do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austryi. 1784

Zarząd dóbr Kamienica

wysyła **jabłka zimowe** szlachetnych gatunków jak: sztetyny, renety w kilku gatunkach i inne oraz **gruszki** zimowe, owoc doborowy po 3 kor. za paczkę 5-cio kilową, **Sok malinowy** z aromatycznych malin górskich, nie słodzony, pasteryzowany, po 1 kor. 20 hal. za klg., zaś gotowany z cukrem po 2 koron za flaszkę ¾ litrową. Przy większym odbiorze stosowny rabat. 2525 5 5

Główna wygrana

50.000 koron!!

Loterya kolelojowa

„FLUGRAD"

Główna wygrana 50 000 kor.

1 wygrana	po 5000 koron	
1 „	„ 1000	„
6 wygranych	„ 500	„
20 „	„ 150	„
70 „	„ 100	„
100 „	„ 30	„
800 „	„ 10	„
9000 „	„ 5	„
9999 wygranych	125.000 koron.	

Wszystkie wygrane wypłaca się za potrąceniem 10% w gotówce.

Cena losu 1 Korona,

6 losów 5 kor. 50 hal., 11 losów tylko 10 kor.

Losy mają tekst **polski**. Dwa dni po ciągnieniu otrzymuje kupujący wykaz ciągnienia pocztą **bezpłatnie.** 2601

Ciągnienie nieodwołalnie 5 grudnia 1903.

Losy są do nabycia: W kantorach wymiany, biurach loteryjnych, trafikach i t. d. lub

Kantor wymiany Br. Eibenschütz

Kraków, Rynek główny 5.

Czytajcie!

Kilka restowych **kamienic** w Rynku, przy ul. Szewskiej, Floryańskiej w śródmieściu i za plantami w Krakowie tanio do sprzedania.

Mniejsze folwarki, wille i parcele budowlane.

Wiadomość: **Agencya Informacyjna St. Mikulskiego, Kraków,** ul. Floryańska L. 8, I piętro.

Biuro sług dostarcza doborowej służby. 2068

Agencya wyrabia pożyczki hypoteczne i wekslowe, warunki przystępne.

Większe i mniejsze kapitały lokuję pewnie i na wysokie odsetki.

Na odpowiedź proszę załączać marki.

W nadzwyczaj przykrem położeniu

pozostający rodak, który dłuższy czas pozostawał za granicą a obecnie celem kuracyi powrócił do kraju, z powodu wyczerpania wszelkich funduszów prosi ziomków o jakiekolwiek wsparcie, będąc bowiem jeszcze chorym, na najniezbędniejsze potrzeby zapracować nie jest w stanie. 2376 9 0

Łaskawe datki przyjmuje Administr. „Głosu Narodu" **dla Rodaka.**

!Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego poleca **HANDEL** 1790

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

1 funt „FAMILIJNEJ" b. dobrej	Złr.	1·40
1 funt „MELANGE DE MOSKAU" w oryg. opak., najlep.	„	2·50
1 funt „IMPERYAL" cesarskiej w oryg. opak.	„	3·50
1 funt „OKRUCHOW" z najlepsz. herbat kwiatowych	„	1·20
KAWA CEYLON znakomita 5 kilo franco	„	9·—
Bulion wołyński higieniczny 1 kg.	„	2·80

!Herbata z Brodów!

PRZYBORY do szycia i haftu, WEŁNY i BAWEŁNY do robót drutowych

WYROBY WEŁNIANE i BAWEŁNIANE na jesień i zimę j. k. t.

POŃCZOCHY, SKARPETKI, RĘKAWICZKI, KAMASZE i t. p.

polecają po cenach niskich 2276

STEFAN PORĘBSKI i SPÓŁKA Grodzka 2.

W niedziele i święta handel zamknięty

Zakład Św. Józefa dla osieroconych chłopców

w Krakowie, ul. Karmelicka l. 66. 2591 1 0

poleca na obecną porę: Szczepy owocowe pięcio i sześcioletnie, jabłka, grusze, śliwki, wiśnie i orzechy włoskie sztuka 1 K. — 100 szt. 95 K.; śliwki węgierki bośniackie silne i rosłe szt. 1 K. 50 h.; krzewy owocowe: agrest i porzeczki wysokopienne po 1 K. 50 h., krzaczaste po 40 h. za szt.; maliny 6 K. za 100 szt. Cebulki i kłęcze kwiatowe: hiacynty po 20, 25, 30 i 40 h.; tulipany, narcyze po 6, 10 i 12 h.; krokusy po 3 h. za szt. — 100.000 szt. konwalii do pędzenia, 100 szt. 3 K., 1.000 szt. 25 K., do sadzenia w gruncie 1.000 szt. 5 K.

Z roślin doniczkowych polecamy szczególnie: cztery pary wawrzynów (laurus nobilis) mające 2 m. 50 ctm. wysokości, a 1 m. 50 ctm. średnicy (kolosy) para 100 K. Wszelkie inne rośliny po nader umiarkowanej cenie. Cennik na żądanie opłatnie przesyłamy. Zakład także poleca 4 parcele pod budowę od ul. Bogatej i Karmelickiej. — Bliższa wiadomość u dyrekcyi tegoż Zakładu.

Największy skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO

dawniej 2285

J. IWANICKIEGO

Kraków, Rynek główny L. 18



poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu pierścieniowe i Central Bobbin, odznaczające się znakomitą konstrukcyą i nadzwyczajną trwałością, na których można haftować bez odkręcania ząbków i przy rubywania innych przyrządów. (Patent Nr. 167759).

Ponieważ tutejsze filie obcej firmy ogłaszają, że tylko oni wyrabiają **maszyny Singera i Central Bobbin,** oświadczam, ze twierdzenie to jest **rozmyślnem kłamstwem**, gdyż w Europie istnieje kilkadziesiąt fabryk i towarzystw akcyjnych zajmujących się wyrobem maszyn Singera i Central Bobbin, które nietylko niczem się nie różnią od maszyn Tow. akc. firmy Singer Co., lecz przeciwnie dobrocią materyału, opracowaniem i wykończeniem daleko je przewyższają. Posiadam odpisy wyroków i orzeczeń władz politycznych, mianowicie: wyroku sądu cyw. w Berlinie z d. 5/1 1901, wyroku sądu najwyższego w Lipsku z d. 12/11 1901, orzeczenia ck. starostwa w Wiedniu z d. 26/8 1886 i t. d., z których każdy może się łatwo przekonać, że wszelkie spory odnoszące się do używania nazw: Singer i Central Bobbin firma Singer Co. dawniej G. Neidlinger **przegrała.**

Będąc w stosunkach z firmami światowej sławy, mam na składzie maszyny pod każdym względem najlepsze i przedaję je: ręczne od 27 złr., nożne od 35 złr. wyżej.

Nie mając całych zgrai natrętnych agentów, mogę każdą maszynę sprzedawać o 10 do 20 Kor. taniej. — Cenniki rozsyłam darmo i opłatnie.

A. Thierry'ego prawdziwa Maść babkowa

jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez gruntowne oczyszczenie leczy i uśmierza bóle, usuwa przez zmiękczenie rany niepotrzebne obce ciała różnego rodzaju. Niezbędny środek dla turystów, cyklistów i jeźdźców. Pocztą franco 2 słoiki **K. 3·50.**

SCHUTZENGEL APOTHEKE A. THIERRY

w Pregrada przy Rohitsch-Sauerbrunn.

Wystrzegać się należy naśladownictw i uważać na powyższy na każdym słoju wypalony znak ochronny.

Ten środek poleca się szczególnie w podróżach przy wszystkich wypadkach.

Główny skład dla Galicyi: S. Rucker Lwów. 1629 17 20

Wszelkich Odpowiedzi

prywatnych, w celu podania informacyi lub adresu, udziela się jedynie li tylko

za nadesłaniem marki na 20 halerzy.

Zarząd Działu inseratowego „Głosu Narodu."

OGŁOSZENIE.

Przy ulicy Szewskiej Nr. 27, są do sprzedania z wolnej ręki: **Werenda wielka** murowana oszklona, pokryta cynkiem, **cztery bilardy** w dobrym stanie, z wszystkiemi przyborami oraz całe urządzenie **kawiarniane i cukiernicze.**

Stoły z płytami marmurowemi, stoły żelazne i drewniane, kanapy i krzesła pluszowe, oraz kanapy i krzesła drewniane, lustra, zegary i t. p.

Są do wynajęcia **dwa sklepy** a mianowicie jeden sklep duży z dwoma oknami wystawowemi, — z oszklonemi szafami i ladą lub bez tychże, nyża a w potrzebie przyległe parterowe pomieszkanie, drugi sklep mały bez ubikacyi.

Interesowani porozumieć się mogą z właścicielką przy ulicy Szewskiej L. 27 II piętro. od 2 października włącznie w godzinach od 10—12 przedpoł. i od godz. 2—4 popołudniu. 2587 3 5

Pracownia sukien damskich

MARYI DINERÓWNEJ

przybyłej z Lwowa, przy ul. Floryańskiej L. 33 II p., w Krakowie. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiecczyzny wchodzące oraz udziela lekcyi kroju według najnowszego systemu. — Ceny umiarkowane. 2147 5 0

Miód pszczelny

czysta patoka, bez żadnej domieszki, z własnej pasieki, rozsyłam najtaniej w 5 kilowych naczyniach blaszanych **opłatnie** do każdej pocztowej stacyi á 5 kor. 50 h. Za czystość zaręczam. Adres: **P. Stelmach, Sosnów** poczta loco. 2549 2 5

Pianistka

udziela lekcyj **gry na fortepianie** wyższej, niższej, dzieciom, starszym i mężczyznom, metodą dobrą a łatwą i zrozumiałą. Starszych obiecuje w krótkim czasie wyuczyć, ceny przystępne. Dolne Młyny L. 9, parter, II drzwi. 2545 3 3

OSTRZEŻENIE!

Precz z tandetnymi wyrobami wiedeńskich magazynów, które tylko na oko łudzą, a w rzeczywistości są sfuszerowane i liczą na naiwnych odbiorców. 2462 5 0

PANOWIE! Kto chce mieć palto lub ubranie zimowe eleganckie, modne, ciepłe, lekkie a trwałe, dobrze na sobie leżące a nie drogie, niech zamówi u

Zygmunta Chilli krawca w Krakowie Wielopole 3

obok głównej poczty, gdzie zostanie z całą sumiennością obsłużony.

Wypożycza się fraki i angielzy. Robi również za ugodą na raty.

Na prowincyę przesyła na żądanie próbki jakoteż sposób brania miary

K. 5·50 K. 5·50



Senzacyjne!

Bez konkurencyi!

Tylko K. 5·50 kosztuje prawdziwy szwajcarski niklowy Anker-Remontoir.

„SYSTEM ROSKOPF PATENT."

Ten prawdziwy **szwajcarski** niklowy anker-remontoir system „Roskopf Patent" z pat. emaliow. cyferblatem według obok umieszczonej ryciny, idzie 36 godzin, z zagwarantowanym dobrze funkcyonującym werkiem. Dla każdego zegarka udziela się 5 letniej pismiennej gwarancyi, a zegarek ten nadaje się z powodu swej zewnętrznej wytrzymałości (bardzo silna, prawdziwa, niklowa kowerta) jako znakomity zegarek do codziennego użytku i jest dla każdego jako najlepszy polecony. Cena wraz z łańcuszkiem i dobrym futerałem tylko K. 5·50. Przy odbiorze 2 sztuk naraz po 5 Kor. **Daję również te zegarki na 8-mio dniową próbę,** a w razie nie spodobania się, biorę go po 8-miu dniach napowrót i zwracam zapłacone za niego pieniądze. Wysyła tylko za zaliczką, lub nadesłaniem kwoty 2106

Józef Spiering, Wien, I., Postg. 2-22.

Najlepszy

Stern Marke **nawóz jesienny** Stern Marke

MĄCZKA THOMASA z gwiazdą

jest najlepszym i najtańszym nawozem, zawierającym kwas fosforowy dla każdego gatunku zboża, koniczyny, kartofli, rzepy na łąki i pastwiska.

MĄCZKA THOMASA z gwiazdą

działa również szybko i pewnie jak superfosfat, a przewyższa go dłuższem działaniem, jakoteż wysoką zawartością wapienia i magnezyi, przy o wiele niższej cenie 2094 12 12

MĄCZKĘ THOMASA z gwiazdą

sprzedaje się z gwarancyą zawartości kwasu fosforowego, rozpuszczalności w kwasie cytrynowym i miału, a dobrze zabezpieczającą jej po oryginalnej cenie.

MĄCZKĘ THOMASA z gwiazdą

pakuje się w plombowanych workach na których oznaczoną jest zawartość i powyższa marka ochronna (gwiazda).

Przestrzega się przed zakupnem towaru pośledniejszego.

Fabryki Fosfatów Thomasa

Stowarzyszenie zarejestr. z ogran. poręką.

Józef Karrach, Lwów, Jagiellońska 22.

Halki jedwabne, wełniane, batystowe i kretonowe

Bielizna damska, męska i dziecinna w wielkim wyborze.
CAŁE WYPRAWY SLUBNE. 2281

Kraków — **M. Beyer i Spółka** — **Sukiennice**

Co dzień nowości w bluzkach jedwabnych, wełnianych i batystowych.

Wyroby trykotowe jedwabne, wełniane i bawełniane.
Pończochy i skarpetki dla Pań, Panów i dzieci.

Kraków, ul. Grodzka l. 9.
Najnowsze francuskie

Chromo-Fotoplastikon



Przedstawia świat i życie w naturze.
otwarte codziennie od g 10 przedpołudniem do 9 wieczór.

Wstęp 10 cent. Młodzież szkolna i wojskowi bez rangi płacą do godziny 5 po południu **połowę.**

Od 4 do 10 października do widzenia:
Nowość! Nowość!

MALOWNICZA STYRYA.

Do sprzedania

meble do **jadalni** i **sypialni kompletnie nowe,**

ozdobnie olejno malowane, nadzwyczaj trwale wykonane, nadające się specyalnie dla zamożniejszych obywateli, mieszkających na parterze.

Wiadomość: Półwsie Zwierzynieckie L. 20 w restauracyi. 2210

Siwe włosy lub brodę



barwi cudownie i nadaje naturalny kolor tylko 1935 1 25

VITEK'A EKSTRAKT ORZECHOWY

1 flakon z objaśnieniem **1 kor.** gwarantowany nieszkodl. i trwały środek do farbowania włosów i brody, nie jest tłustym i nie odbarwia się. Proszę żądać wyraźnie Vitek'a a odrzucać wszelkie inne środki. Do nabycia w aptekach, drogueryach i składach perfum. Główny skład i ekspedycya: **Central-Drog. Fr. Vitek & Co.** Prag, Wassergasse 19. Do nabycia **w Krakowie:** Zopoth i Sp. drogueryа, **we Lwowie:** Piotr Mikolasch apteka; S. Rucker apteka; **w Wiedniu:** M. Wallace Kärtnerstr. 30, Strubecker & Holluber I., Lichtensteg, etc.

Mam zaszczyt zawiadomić W. Panie, że powróciłam z wakacyj i rozpoczynam

kurs nauki kroju

systemem francuskim i najświeższym wiedeńskim, po cenie umiarkowanej. Udzielam również po domach prywatnych pojedynczo lub zbiorowo.

z poważaniem **„FLORA“**

Kraków ul. Podwale l. 13 (obok hotelu Krakowskiego). 2337 4 3

Multiplicator

patent Gasselseder & Niemeczek

aparat wzmacniający znacznie siłę ogrzewalną pieców, 50% oszczędności w materjale opałowym. Ogrzewa pokój w ciągu 25 minut aż do samej podłogi. Do użycia przy każdym piecu kaflowym. Multiplicatory kuchenne wyzyskują ciepło pieca kuchennego do ogrzania sąsiednich ubikacyj.

Wyłączne zastępstwo na zachodnią Galicyę objęła **Fabryka pieców kaflowych w Dębnikach pod Krakowem**

Józefa Niedźwieckiego i Ski.

2417 3 8

Biuro nauczycielskie

HELENY SKOWROŃSKIEJ

Kraków, ul. Podwale 2,

poleca: Nauczycielki Polki z **wyższem** i średniem wykształceniem, Nauczycielkę Francuzkę, Guwernatkę Niemkę ze znajomością języka francuskiego i początków muzyki, Guwernantki Francuzki. 2432 3 5

Spółka Krawiecka

POD FIRMĄ

Władysław Filipkiewicz, Tomasz Bętkowski i Władysław Miśko

W KRAKOWIE

przy ulicy Floryańskiej L. 57, tuż obok Bramy Floryańskiej

POLECA

na składzie wielki wybór materyałów krajowych i zagranicznych

jakoteż

SKŁAD GOTOWYCH UBRAŃ.

Zamówienia wykonuje według angielskich żurnali. 2520 3 20

Medal bronzowy z wystawy rękodzielniczo-przemysłowej w Krakowie w r. 1870.

MAGAZYN FUTER A. JACHIMSKIEGO

w Krakowie, ulica Grodzka L. 14 i 16,

(założony w roku 1825),

poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania itd. Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reperacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych. 2527 3 10

Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. — **Przyjmuję futra pod gwarancyą do przechowania przez lato.**

Medal srebrny Ministerstwa handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1877.

Proszę czytać!

Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem moją Szan. Klientelę, że wskutek korzystnego układu dostawy benzyny **mogę obecnie ceny czyszczenia garderoby damskiej i męskiej znacznie taniej ustanowić.**

Filia moja w Krakowie

przy ulicy Szewskiej L. 19,

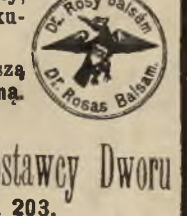
przyjmować już będzie zamówienia po nowej taryfie począwszy od 1 października b. r.

Pierwszy berneński Zakład czyszczenia i farbowania 2490 2 6

R. TSCHÖRNERA.

Utrzymanie zdrowo ŻOŁĄDKA

spoczywa głównie w utrzymaniu, poprawieniu, regulowaniu oraz usuwaniu uciążliwego zatwardzenia stolca. W tym celu używać należy najwłaściwszego znanego środka, **Balsamu żołądkowego Dra Rose.** Tenże sporządzony jest z wybieranych najlepszych ziół leczniczych, wzmacniających apetyt, trawienie i lekko rozwalniający, że do pielęgnacyi właściwej żołądka z najlepszym skutkiem służyć może.



Ostrzeżenie! Wszystkie części opakowania noszą **prawnie deponowaną markę ochronną.**

Skład główny: Apteka

B. FRAGNER'A c. k. Dostawcy Dworu

„pod czarnym orłem“ PRAGA, Mała Strona 203,
róg ulicy Neruda. 1065 15 15

WYSYŁKA CODZIENNIE.

Za nadesłaniem kor. 2·56 wielka flaszka, — za nadesłaniem kor. 1·50 mała flaszka, do wszystkich stacyj monarchii austro-węgier. franco.

Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znaczn. aptekach.

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski

pod firmą 2404 6 0

ANTONI BRONISZEWSKI i BR. TREMBECCY

Kraków. ulica Rakowicka L. 7,

podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących tak w miejscu jak i na prowincyi oraz poleca wielki wybór gotowych **pomników** i grobowców familijnych **po** cenach umiarkowanych.

Kaczki młode

olbrzymie białe „Peking“ tegorocznego chowu po cenie za 2 kaczki i 1 kaczora razem 3 sztuki wraz z opakowaniem 20 koron

„F. W.“ Dwór Grodkowice
poczta Brzezie. 2434 3 3

Kuchnia pokojowa amerykańska

bardzo praktyczna, emaliowana, tanio do sprzedania. Wiadomość u portiera w Hotelu Polskim ul. Floryańska. 2548 3 3

Dyetaryusz rutynowany

z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. Na łaskawe żądanie prześle świadectwa. Poste restante **„R. K.“** Milówka. 2544 3 3

Pomocnik fryzyerski

potrzebny zaraz lub od 15 października **do J. H. Kowalskiego** ulica Długa L. 4. 2588 2 3

FRANCISZEK HOLUB

PRACOWNIA SUKIEN i KONFEKCYJ DAMSKICH

w Krakowie, ulica Floryańska L. 6

przyjmuje i wykonuje gustownie krojem francuskim **toalety wizytowe, spacerowe, wieczorowe i ślubne** (całe wyprawy znacznie taniej) z materyj własnych jakoteż z dostarczonych, **żakiety, peleryny, płaszcze** i wszelkie **wierzchy do futer** wyłącznie krojem angielskim **ze znaną starannością** po cenach bardzo przystępnych.

Wielka kolekcya próbek na suknie jesienne i zimowe już nadeszła. 2533 4 5

Polecając się łaskawej pamięci P. T. Paniom zostaję z wysokiem poważaniem **Franciszek Holub.**

Wyjaśnienie!

Wyjaśniam niniejszem publicznie, że **wszystkie** pod nazwą **ameryk. i szwajcarskich zegarków „Roskopf“** ukazujące się **ogłoszenia jako liche naśladownictwa** i podobne blaszane zegarki kosztują u mnie 1·70 zł. Robię przytem moich Szan. Odbiorców uważnymi, że nie jestem handlarzem ale zegarmistrzem. Moje zegarki, o których ja pierwszy ogłaszałem, są zaopatrzone delikatnym patentowanym emaliowanym cyferblatem, silnym werkiem z pokryciem szklanem, doskonale uregulowane, dają się nawet po najdłuższem użyciu naprawić; powinno się więc zwracać napowrót wszystkie, które nie noszą mojej firmy i nazwiska zegarmistrza. **Mój prawdziwy amerykański**

Założony w roku 1840.



Zegarek Anker-Roskopf
antymagnetyczny

z patent. emal. cyferblatem i 36 godzin idący, z eleganckiemi imit. **stalowemi** lub **niklowemi** kopertami, ściśle jak obok umieszczona rycina, jest jedynym z powodu swojej szczególnej **siły odpornej** i dokładności najulubieńszym i najwięcej pożądanym zegarkiem do użytku codziennego szczególniej polecenia godnym dla PP. oficerów, urzędników kolejowych, ck. Żandarmeryi, Straży skarbowej, konduktorów, maszynistów i dla każdego, kto potrzebuje silnego i niezużytego zegarka. Cena wraz z pięknym łańcuszkiem niklowym i futerałem tylko **6 koron** z 3-letnią piśmienną gwarancyą. Przy odbiorze 3 sztuk tylko **5 koron.** Przy odbiorze 10 sztuk **1 zegarek gratis.** W razie niespodobania się, obowiązuję się po 10 dniach próby wymienić lub zwrócić pieniądze. Wysyła posiadający jedyną prawdziwą amerykańską fabrykę zegarków

MAX BÖHNEL, Zegarmistrz, WIEDEŃ,
IV., Margarethenstrasse Nr. 48 gn.
Dostawca c. k. Urzędników państw. 2494 3 4

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krak[owie]
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.